Nr. 259. Poniedziałek 15 Października 1877. Rok 67

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 15 października.

Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że czego opozycya węgierska nie dokazała za pomocą sprawy ugodowej, to osiągnęła teraz w skutek interpelacyi o polityce zagranicznej, że mianowicie podniosła swoje znaczenie polityczne, a równocześnie osłabiła cokolwiek zaufanie do Tiszy nawet w kołach poselskich należących dotąd do stronnictwa rządowego. Pozory rzeczywiście w takiem świetle przedstawiają stosunek gabinetu Tiszy do parlamentu. Nigdy dotąd Helfy i jego najbliżsi towarzysze nie zwracali na siebie takiej uwagi jak teraz, nigdy ich wystąpienia parlamentarne nie były w stronnictwie liberalnem tak poważnie traktowane, jak ostatniemi czasy, nigdy się wreszcie nie zdarzyło, żeby kto z liberalnego stronnictwa, jak się teraz często zdarza, przynajmniej milcząco stanął po stronie przeciwnika politycznego. Tak się rzecz przedstawia, jak powiedzieliśmy, tylko na pierwszy rzut oka, bo ostatecznie Tisza jak dotąd tak i teraz jest panem sytuacyi parlamentarnej, a opozycya skrajnemi wystąpieniami w polityce zagranicznej bynajmniej nie zbliża się do celu, który wytyka sobie każda opozycya parlamentarna w świecie t. j. do opanowania władzy. Sensacya wywoływana interpelacyami i to pozorne poparcie w stronnictwie liberalnem trwa tylko dotąd, dopóki Tisza nie stanie na trybunie. Po kilku dosadnych zdaniach sensacya pierwotna ustępuje szybko, oklaski odzywają się ze wszystkich ław stronnictwa liberalnego, a w końcu Helfy i jego towarzysze pozostają tak odosobnieni jak dawniej. Nawet na prasie węgierskiej odbija się ten stan rzeczy, bo po każdej takiej odpowiedzi Tiszy staje się o znaczny procent spokojniejszą i zapomina o dwuznacznych uwagach, któremi jeszcze dnia poprzedniego charakteryzowała politykę rządu pod pierwszem wrażeniem wystąpienia opozycyi.

Jak się zdaje prasa będzie musiała wrócić do wygodnego dla niej podziału Rossyi na oficyalną i nieoficyaną. Wielką usługę oddał już ten frazes prasie przed wybuchem obecnej wojny a teraz oddałby może jeszcze większą. Przed wojną chodziło o zakreślenie dokładnych granic jej ostatecznemu celowi i wtedy objawiała się taka sprzeczność między zdaniem kół rządowych a wrzekomą opinią ludności, że musiano rzucić się do tego środka w braku sposobu, któryby pozwolił logicznie rozwikłać zagadkę. Dotąd właściwie trwa ta zagadka, bo choć ostatecznie przemogła w kwietniu opinia panslawistyczna, mimo to nie przyznały się do niej wyraźnie koła rządowe. Wobec dotychczasowego przebiegu wojny na razie kwestya celu zajmuje drugorzędne stanowisko. Dopóki bowiem Osman basza stoi w Plewnie, zupełnie zbytecznem byłoby zastanawianie się nad tem, czy wojna skończy się wkroczeniem wojsk rossyjskich do Konstantynopola i zupełnem zdruzgotaniem państwa ottomańskiego na rzecz panslawistycznej organizacyi wschodu, czy tylko Adrjanopol ma stanowić kres zwycięskiego marszu Rossyan a okupacya Bułgaryi i dana w ten sposób rękojmia przyrzeczonych przez Portę reform wystarczy Rossyanom w nagrodę za zwycięztwa dopiero oczekiwane. O wiele ciekawszem jest w tej chwili pytanie, jak zapatruje się Rossya w tej chwili na swój stosunek do innych państw, mianowicie tych, z któremi żyła i żyje dotąd w przyjaźni, na których życzliwości lub przynajmniej neutralności niezmiernie jej zależeć musi. Właśnie tutaj zdałby się bardzo podział Rossyi na oficyalną i nieoficyalną. Bez tego podziału nikt nie potrafiłby pogodzić z widomą polityką Rossyi tych głosów, które mimo ścisłej i oględnej cenzury wydobywają się z organów wysoko stawianych w opinii ogółu i rzeczywiście potężny wpływ wywierających na tę opinię. Organa te narzekają dziś na wszystko i na wszystkich, każą Europie opłakiwać upokarzające klęski zadane wrzekomo jej a nie samej Rossyi przez Osmana baszę, wreszcie gniewają się w tak dobitny sposób raz na Niemcy a potem znowu na Austryę, jak gdyby oba te państwa złamały formalne zobowiązania. Niepodobna przypisać rossyjskim kołom rządowym jakiejkolwiek styczności z temi głosami, bo nie mogą one być tak nieostrożne, ażeby w chwili niezmiernie krytycznej, bez celu i potrzeby, nawet na namacalną szkodę swoją, zrażały sobie wszystkich i pozbywały się harmonii z najbliższymi sąsiadami. Czytając ostatnie artykuły rossyjskiej prasy wyrzucające Austryi neutralne zachowanie się w takim tonie, jak gdyby to stanowiło jaki występek narodowy, niemożna się oprzeć uwadze, że nawet prasa turecka jaśniej i wyrozumialej patrzy na sytuacyę, bo choć długo łudziła się nadziejami z różnych stron podsycanemi, ostatecznie uznała fakt neutralności, liczy się z nim odtąd i nie wyszukuje dzikich pretensyi.

We Włoszech prasa ciągle jeszcze rozprawia o Crispim i jego konferencyach berlińskich. Gdyby teraz Depretis zetknął się z księciem Broglie, pewnie pierwszy więcej narzekałby na Crispiego niż drugi, chociaż nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że wszystko co uczynił Crispi w Berlinie skierowane było przeciw Francyi. Depretis ma podwójny powód do niezadowolenia z misyi Crispiego, najpierw osobisty, gdyż p. Crispi swoją funkcyą parlamentarną zagraża obecnemu gabinetowi, a drugi polityczny, gdyż misya Crispiego nie wciągnęła ostatecznie rezultatu namacalnego. Ks. Bismarck rozprawiał z Crispim o ważnych rzeczach, być może nawet, że podnosił jaśniej sformułowane plany sojuszu na pawne wypadki, ale ostatecznie faktem jest, że Crispi nie przywiezie z sobą do Rzymu takich zobowiązań niemieckich, któreby Włochom powetowały nieufność Europy, obudzoną w ostatnich czasach. Przyznaje to sama prasa włoska a naprzykład przytoczymy zdanie *Perseveranzy* o podróży Crispiego. „Cóż wynika z tej podróży? — pyta wspomniony dziennik medyolański i taką zaraz daje odpowiedź: Nasz wpływ zmniejszył się w Anglii i Austryi. Co do Francyi uczyniliśmy wszystko, ażeby obudzić jej nieprzyjaźń, gdyż pozwoliliśmy sobie nieuprawnionej ingerencyi w jej sprawy wewnętrzne. Niemcy mogą nas tylko miernie poważać. Jeżeli k. Bismarck rozmawiał z Crispim, to uczynił to dlatego, że Crispi przyszedł do niego, a nie mógł wzbronić wstępu prezydentowi Izby włoskiej. Łatwo pojąć, że słowa Crispiego przyjęto w Niemczech z zadowoleniem. Każdy chętnie słucha, gdy go kto chwali. Ale rząd niemiecki nie przyjął Crispiego z nadzwyczajną serdecznością. Trzeba umieć

AWANTURNICA

OPOWIADANIE Z PRZESZŁEGO WIEKU

IX.

Społeczność cała z wytężeniem nie małem śledziła wszystkie drobnostki tej sprawy, przysłuchiwała się z wielkiem zajęciem całej intrydze plątanej przy drzwiach otwartych... Setki broszur pisanych i drukowanych rozbiegły się po kraju, a stan taki trwał jeszcze długo po ogłoszeniu dekretu, z czego wnosić można, jak było wielkie rozdrażnienie...

Ościenne dwory różnie się zapatrywały na to wszystko. Berliński zbył milczeniem wiadomość, przywiezioną mu przez kuryera wysłanego od księcia Adama, a może się nawet cieszył z awantury, wychodząc z słusznej zasady, że walka stronnicza wyczerpuje siły, a przy braku jedności w Rzeczypospolitej łatwiej ją będzie ostatecznie pokonać...

Wiedeń okazał współczucie, bo miał pewne powody do tego. Książę Czartoryski był poddanym austryackim — to też pan de Caché, poseł cesarza Józefa II, wstawiał się u króla, aby uczynił zadość sprawiedliwym żądaniom księcia. „List od cesarza do księcia — mówi Potocki — ma być pełen życzliwych mu wyrazów, wsparcie mu jak najmocniejsze zaręczający, z przyłączeniem rozkazu do sprawującego tu cesarskie interesa, żeby w tym interesie wszelkie czynił kroki, które się tylko księciu potrzebnemi zdawać będą.“

Katarzyna nasłuchująca pilnie, co się dzieje w Polsce, bojąc się wpływów familii, z którą dwór petersburgski zerwał od dawna, z wytężoną uwagą śledziła przebieg „nienawistnego“ procesu. Poleciła Stakelbergowi podtrzymywać króla, bo jego „obecne postępowanie odpowiadało zupełnie widokom rządu rossyjskiego“.

Silnego więc przeciwnika miał do zwalczenia generał ziem podolskich, ale już teraz cofać się było za późno. Winien to był własnej godności, własnym stronnikom — aby popierać sprawę... Gdyby jej nie popierał, siostra i hetman w. koronny wzięliby jej prowadzenie na siebie.

Król, trzeba mu oddać sprawiedliwość, żądał aby się proces odbywał przy drzwiach otwartych, i aby winni najsurowszej karze ulegli. Sędziami byli w moc konstytucyi 1766 r. obaj marszałkowie, koronny Mniszek i litewski Ignacy Potocki. Udział Potockiego w sądzie trochę dziwnie wyglądał, bo przecie on sam był wmięszany w kabałę, (czytelnicy przypomną sobie pierwszą jego wizytę wraz z ks. Czartoryskim u Dogrumowej). Ale i tu znać subtelną delikatność Stanisława Augusta — nie chciał, aby mówiono, że usuwa stronników Czartoryskiego, który już i tak miał ich istotnie nie wielu. Oprócz bowiem marszałków, wchodziło w skład tej juryzdykcyi czterech członków senatu i czterech koła rycerskiego. W liczbie pierwszych spotykamy dwóch wojewodów, mazowieckiego Antoniego Małachowskiego, i rawskiego Bazylego Walickiego, ludzi bezbarwnych, nadto kasztelanów Tomasza Ostrowskiego, „odznaczającego się niepospolitym taktem, wielką przytomnością umysłu i poświęceniem“, Franciszka Podoskiego, młodszego brata nieświętej wcale pamięci prymasa... Wszyscy oddani byli Poniatowskiemu, a wybór padł na nich na zasadzie ustawy, która orzekała, że sąd taki winien się składać z senatorów „pierwszych w porządku przy boku królewskim przytomnych“. Za to sędziowie z koła rycerskiego, oprócz Kickiego, stali po stronie ks. Adama, mianowicie Stanisław Sołtyk, który właśnie starał się w tym czasie o córkę ks. Lubomirskiej, Kazimierz Rzewuski, od dawna życzliwy przyjaciel i sługa generałowej ziem podolskich, i Wielhorski, nadskakujący i to nie bez sukcesu, pięknej pani Aleksandrze, żonie Potockiego.

Sąd zebrał się w komplecie, dnia 20go stycznia. Obcy nawet pisarze oddają sprawiedliwość porządkowi, jaki w nim panował. „Z prawnego punktu widzenia, mówi Karnowicz, pisarz rossyjski, proces Ugriumowej przedstawia jak na owe czasy niezwykłe zjawisko. Prowadzony był jawnie, przy współudziale prokuratora, obrońców Ryxa, Komarzewskiego i Ugriumowej jako oskarżonych, i adwokata ks. Czartoryskiego, jako oskarżającego. Mowy biorących udział w tej sprawie osób, odznaczają się krasomowstwem i subtelnością dowodów, przez obie składanych strony“. Pozwów było aż ośm, Czartoryski, Ryx, Komarzewski, Stanisław Kostka Potocki, pozywali siebie wzajemnie, dwa tylko indywidua w tej gromadce zachowały się biernie, Dogrumowa i Taylor... To wyjaśnia ich stanowisko.

Generał Komarzewski dowiedziawszy się w teatrze o przygodzie, jaka spotkała starostę piaseczyńskiego, zaraz w pierwszej chwili prosił króla, aby go aresztować kazał. Jakoż dni kilka, podobno dwa, nieopuszczał swego mieszkania, choć w ciągu tego czasu licznie był przez przyjaciół odwiedzany. Nie darował mu autor listów polskich, zaraz wyszukał w historyi porównanie. Toż, mówi, sławny marszałek de Luxemburg w podobny proces wplątany, nie wyszedł z Bastylii, do której się w dobrowolne oddał więzienie, póki się zupełnie usprawiedliwionym nie znalazł.

Ryx odstawiony do pałacu królewskiego, osadzony tam został pod strażą. Dogrumowa nie turbowana, znalazła schronienie u wspaniałomyślnej opiekunki, dodano jej tylko żołnierza, ale że awanturnica chciała go przekupić i umknąć, sąd więc kazał ją przeprowadzić do więzienia, a na ten cel wyznaczono dom Hoffmana, oficera z chorągwi marszałkowskiej, obok odwachu położony; dokąd niebawem przeniesiono także Ryxa. Taylor odpowiadał z wolnej stopy, bo książę Adam ręczył za niego swoją osobą.

Trzy całe miesiące ciągnęła się sprawa, od 20 stycznia do 21 kwietnia. W czasie tym znaleziono papiery Dogrumowej, ukryte w pierwszej chwili popłochu przez jej męża. Tripplin utrzymuje, że przed 25 laty widział je opieczętowane w archiwum królestwa, Potocki natomiast mówi w swoich listach, że część jedna rzeczonych papierów „jest miłosna, druga sekretnych korespondencyi z samymi dworskimi...“ Miała w nich znajdować się wzmianka o usługach majorowej w epoce barskiej konfederacyi.

Proszek, którym tak wojowała awanturnica, niby zostawiony jej przez Komarzewskiego, złożony u księcia Adama, został poddany ścisłej analizie, dokonanej jak na one czasy sumiennie i drobiazgowo wobec całego legionu doktorów i aptekarzy. Na czele ich stali, John, staruszek, nadworny lekarz księżnej kanclerzyny litewskiej wdowy i Karol Gottlieb Goltz, medyk księcia Adama. Pierwszy z nich szukał w substancyi arszeniku, miedzi, ołowiu i merkuryuszu (sublimatu), ale nie znalazłszy niczego, robił na psach doświadczenie. Zwierzę połknąwszy, po siedmiu lub ośmiu godzinach dało dopiero poznać alteracyą swojego zdrowia. Nie chciało jeść, zaczęło się krztusić, cierpieć konwulsye na całem ciele. Ale to wszystko trwało pół doby, potem pies wyzdrowiał. Doktor Goltz krótko zbył całą kwestyę: *nihil venenum notum*, tj. żadnej trucizny nie znalazł. Więc i tu na szczęście było oszustwo.

Nie mamy zamiaru powtarzać wszystkich szczegółów procesu. Znany on dobrze czytelnikom. Idzie nam bardziej o jego doniosłość moralną, o wpływ jaki wywarł w danej chwili na społeczność naszą, o skutki, jakie za sobą pociągnął.

Król postąpił sobie z całą godnością. Dobroć jego, łagodność, chęć przejednania

milczeć i pewnie wyszłoby to na korzyść polityki europejskiej w ogóle a włoskiej szczególnie, gdyby Crispi nie był wypowiedział w Berlinie pewnych frazesów efektownych.

Rada państwa.

† **Wiedeń,** 12 października. (Kor. *Gaz. Lwowskiej.*) Dziś obie Izby odbyły posiedzenie. W Izbie poselskiej dalszy ciąg dyskusyi szczegółowej nad ustawą o opodatkowaniu okowity. Podczas gdy na posiedzeniu ostatnim ułatwiono się z całą dyskusyą ogólną i z 24 paragrafami tej ustawy, dziś uchwalono jeden tylko paragraf, a nie skończono obrad nad drugim. W Izbie wyższej ustawa uchwalona już przez Izbę poselską, a więc znana z sprawozdań dawniejszych, mianowicie ustawa o wspomaganiu i zakupowaniu przez państwo poręczonych dróg żelaznych zajęła całe posiedzenie. Ten jeden też tylko przedmiot stał na porządku dziennym, spodziewano się bowiem długich nad nim rozpraw i przypuszczano nawet, że będzie potrzeba drugiego jeszcze posiedzenia.

Posiedzenie Izby poselskiej rozpoczęło się nieco później niż zwykle od odebrania przyrzeczenia poselskiego od nowo wybranego posła X. Negrellego z Tyrolu południowego, którego wybór w miejsce jednego z owych posłów, którzy z powodu odrzucenia wniosku Prata o administracyjny podział Tyrolu złożyli mandaty, stanowi stratę dla stronnictwa „wiernokonstytucyjnego"; X. Negrelli bowiem zasiadł na prawicy.

Z ministerstwa skarbu odczytano pismo zawiadamiające o sankcyonowaniu ustawy o opodatkowaniu cukru w kampanii fabrykacyjnej 1877/8, tudzież pismo o wniesieniu do Izby projektu ustawy o przedawnieniu podatków bezpośrednich, spożywczych, taks, stempli i opłat.

Izba przystępuje do porządku dziennego, biorąc pod obrady §. 25ty projektu o opodatkowaniu okowity, przepisujący, że pewna kategorya gorzelń opłacać będzie podatek od ilości wyrobu mierzonego a aratem kontrolującym, a względem innej kategoryi gorzelń (mniejszych) tenże system opodatkowania zastosowany będzie dopiero od dnia 1 września r. 1882.

W obszernej nad tym paragrafem dyskusyi zabierają między innymi głos: p. Plener, oświadczający się przeciw obowiązkowemu zaprowadzaniu aparatu kontrolującego jako zawodzącego, tudzież przeciw zawartej w paragrafie względności czasowej dla gorzelń mniejszych; p. Auspitz, który wprost wnosi wykreślenie ustępu o gorzelniach mniejszych, p. Siegl, który żąda zastosowania podatku od ilości wyrobu do wszystkich kategoryj gorzelń; p. Krzeczunowicz, który wręcz przeciwnie od pp. Plenera i Auspitza wnosi, żeby do kategoryi gorzelń mniejszych zaliczono nietylko te, których kadź do zacieru ma 45 hektolitrów zawartości, jak powiedziano w paragrafie, lecz nawet te, których kadź zawiera 60 hektolitrów.

Minister skarbu Pretis z tych samych względów, które przytoczył na ostatniem posiedzeniu przeciw wyłącznemu opodatkowaniu wedle ilości wyrobu, sprzeciwia się żądaniu p. Siegla.

W głosowaniu utrzymuje się paragraf w brzmieniu wniesionem przez komisyę; wszystkie wnioski odmienne upadają.

Paragraf 26ty stanowi o systemie opodatkowania na zasadzie pauszalizacyi, która, zastosowana znów do pewnej tylko kategoryi gorzelń, obliczana będzie na podstawie ilości wyrobu, przyjętej w stosunku następującym: z buraków 5 hektolitrów po $100^{0}/_{0}$, z surowców mącznych 6 hektolitrów, z melasy 7 hektolitrów.

P. Fürth wnosi, aby wyrób z melasy przyjęto na równi z wyrobem z surowców mącznych w stosunku 6 hektolitrów; p. bar. Baum wnosi, aby przyjęto stosunek następujący: z buraków $4^{1}/_{2}$ hektolitra, z surowców mącznych $5^{1}/_{2}$, z melasy $6^{1}/_{2}$; p. Plener w wniosku swym nie wiele się różni od p. bar. Bauma, żądając: z buraków $4^{1}/_{2}$, z surowców mącznych $5^{1}/_{2}$, z melasy 6 hektolitrów.

Do tegoż paragrafu jest zapisanych kilku jeszcze posłów do głosu. Dla spóźnionej jednak pory odroczono dalszy ciąg dyskusyi do posiedzenia następnego.

Koniec posiedzenia o godź. 3. — Następne jutro.

Posiedzenie Izby wyższej zagaił prezydent książę Karol Auersperg o godz. 11 min. 25.

Członków obecnych około 40; z Polaków niema nikogo.

Po uczczeniu pamięci zmarłego członka bar. Lichtenfelsa dłuższem wspomnieniem pośmiertnem przez prezesa i powstaniem z miejsc przez Izbę, składają nowi członkowie feldmarszałek Latour Thurnburg i br. Alojzy Ceschi a Santa Croce przyrzeczenie na konstytucyę.

Przed przystąpieniem Izby do porządku dziennego zabiera głos hr. Trauttmansdorff i przewidując, że projekty odnoszące się do ugody z Węgrami zaczną niezadługo przechodzić z Izby poselskiej do Izby wyższej, wnosi ze względu na pilność ich wybrać już teraz komisyę do rozpatrzenia ich, złożoną z 25 członków, tak jednak, żeby należeli do niej członkowie komisyi regnikolarnej.

Wniosek ten przyjęty; jutro odbędzie się wybór komisyi.

Na porządku dziennym obrady nad ustawą o poręczonych drogach żelaznych.

Pan Engerth w imieniu połączonych komisyj kolejowej i prawniczej zdaje sprawą o projekcie zmienionym przez te komisye o tyle, że przyjęto doń nowy paragraf 5, warujący prawa i obowiązki towarzystw kolejowych przy przyjmowaniu dróg żelaznych w zarząd państwowy.

W dyskusyi ogólnej bar. Winterstein oświadcza, że wbrew wielkim wątpliwościom o tym projekcie niemałej wagi głosować będzie za wnioskami komisyi. Jako członek administracyi kolei Północnej może niezupełnie jestem bezstronnym w tej sprawie sędzią — powiada mowca — mimo to trudno mi nie wypowiedzieć kilku uwag. Projekt niniejszy wynikł z nędznego położenia dróg żelaznych pod względem finansowym; trudno mi przynajmniej przypuścić, iżby sama administracya austryackich dróg żelaznych, która za granicą zyskuje wszelkie uznanie, miała była przyczynić się do wniesienia tego projektu. Owa zaś nędza kolejowa jest po większej części skutkiem udzielenia koncesyi z względów politycznych, bez liczenia się z racyonalnemi względami ekonomicznemi, nieraz nawet wbrew świadomości, że koncesyonowana droga żelazna nie posiada warunków bytu. Ci, Którzy dziś drapują się płaszczykiem oburzenia na nędzną administracyę dróg żelaznych, pochłaniającą znaczne sumy z skarbu tytułem poręczenia, sami w tem zawinili. Zawiniła atoli także wysoka Izba, bez której przyzwolenia tylko w czasie zawieszenia konstytucyi udzielano koncesyj. Przyczynił się do tego również dualistyczny podział monarchii. Projekt zmierza do usunięcia złego zapomocą przyjęcia dróg żelaznych w zarząd państwowy, ale środek ten staje się tem więcej wątpliwy, ile że administracya państwowa połączona z wielkiemi trudnościami. Projekt pod innemi względami także niewolny jest od zarzutów, z których najcięższy ten, że mimo wszelkich wywodów prawniczego areopagu w naszej komisyi ja dopatruję się w projekcie konieczne naruszenia praw prywatnych. A z tym faktem niech pogodzi, kto może, podźwignięcie kredytu austryackiego, tak publicznego w ogóle, jak szczegółowo kolejowego, które jest jednym z celów ustawy. Jeśli mimo tych i innych wątpliwości głosować będę za wnioskami komisyi, uczynię to ze względu na wsunięcie paragrafu piątego o prawach i obowiązkach towarzystw kolejowych, który, acz niezupełnie, uspokoja mię jednak w wysokim stopniu.

Minister handlu Chlumecki oświadcza w imieniu rządu, że zgodził się na ten nowy paragraf w interesie szybkiego wprowadzenia ustawy w życie. Minister rozwodzi się dalej o podźwignieniu kredytu przez ponowne zaprowadzenie zarządu państwowego; doświadczenia dawniejsze, które nakłoniły rząd przed laty dwudziestu do wypuszczenia z swych rąk administracyi kolejowej, dziś wobec zmienionych stosunków nie mogą powstrzymać rządu od skupienia zarządu i własności w swym ręku. Minister uznaje trudności zarządu państwowego, pod którym to względem podnieść nam trzeba dziwną poniekąd zgodność wywodów pana ministra z wywodami posła Weigla w Izbie poselskiej o biurokratycznym ustroju zarządu państwowego. Jak wówczas p. Weigel, tak dziś pan minister dopatruje się warunków pomyślności zarządu państwowego w pozbawieniu go wszelakiej cechy biurokratycznej.

W dyskusyi szczegółowej tylko §. 4ty nastręczył sposobność bar. Heinowi do stawienia wniosku odmiennego od brzmienia komisyjnego, wniosku, którego nie podajemy, bo nie utrzymał się wobec przeciwnego mu stanowiska pana ministra handlu.

Wszystkie inne paragrafy uchwalono bez dyskusyi, poczem zaraz przyjęto całą ustawę w trzeciem czytaniu.

Koniec posiedzenia o godź. 2 min. 25. — Następne jutro.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Usposobienie w Rossyi).

Wielką sensacyę wywołał obecnie w Petersburgu list otwarty umieszczony w *Nowoje Wremia* jako odpowiedź na fejleton panslawisty Nesnakomca-Suworina. Uważamy za rzecz stosowną umieścić kilka wybitnych ustępów z tego listu, wykazują one bowiem w sposób dosadny, jak wielka różnica w zapatrywaniu na bieżące kwestye polityczne zachodzi między Sławionofilami i panslawistami z jednej a ich przeciwnikami z drugiej strony. — Nawiązując do ustępu artykułu napisanego przez Suworina, rozpoczynającego się temi sław.: „Jedni podnoszą głowy do góry, a inni pospuszczali nosy na kwintę; głowę podnoszą ci, którzy przemawiali przeciw wojnie" — powiada autor listu otwartego między innemi: „Wszyscy pospuszczali obecnie nosy na kwintę; i to nie tylko ci, którzy przemawiali za wojną ale także i ci, którzy byli przeciwni prowadzeniu wojny. Drudzy mają miny jeszcze rozpaczliwsze niż pierwsi, albowiem stosunek ich do wojny był głębszy i poważniejszy i ponieważ nie myśleli oni nigdy klęski narodowej robić przedmiotem szarlataneryi i eksploatacyi... Mylisz się pan, panie Suworinie, utrzymując, że byliśmy przeciwni wojnie tylko dlatego, że przewidywaliśmy obecne klęski. Myśmy przewidywali te klęski jeszcze mniej, niż panowie, byliśmy zdania, że zwycięstwo wojsk naszych jest niewątpliwem, że kampania tegoroczna będzie jednym pochodem tryumfalnym naszej armii, począwszy od granicy aż pod mury Stambułu. Ale ta głęboka wiara w powodzenia naszej armii nie zaostrzała w nas nigdy chęci do prowadzenia wojny, albowiem byliśmy zawsze głęboko przekonani, że chociażby nasze powodzenia wojenne na półwyspie bałkańskim były bez granic mimo to nie osiągniemy nigdy żadnych dodatnich rezultatów. Turcya nie jest państwem samoistnem i rozwiązanie kwestyi wschodniej w ten lub ów sposób, nie zawisło od Turcyi. Turcya jest dyplomatyczną kombinacyą, jest ogniwem, potrzebnem niestety do podtrzymania równowagi europejskiej; Turcya będzie tedy podtrzymaną przez Europę, dopóki nie zostanie wymyśloną nowa kombinacya, którąby lepiej niż obecna odpowiadała organizacyi europejskich interesów. Belgia jest niezawodnie słabsza niż Turcya i pierwsze lepsze mocarstwo mogłoby z największą łatwością zająć to państewko, a mimo to nie odważy się żadne mocarstwo targnąć na niezawisłość Belgii. Wychodząc z tego założenia nie mogliśmy i nie możemy dotychczas wyobrazić sobie, jakie cele miała i ma jeszcze obecna wojna, która może co najwięcej doprowadzić do koalicyi mocarstw europejskich przeciwko nam. Gdyśmy wypowiadali wojnę, mogliśmy mieć na celu: 1) Uzyskanie jakichś korzyści materyalnych, jak n. p. zajęcie cieśnin morskich, pewnej części Armenii i t. p. 2) Polepszenie losu Chrześcijan pod panowaniem tureckiem. 3) Zjednoczenie w duchu panslawistycznym. Pierwszy z tych celów — zdaniem naszem — nie stał w żadnym stosunku do olbrzymich ofiar, jakie nieść należało. Cel drugi był dla nas bardzo sympatyczny, ale nie zawisł on jedynie od samej Rossyi i od zwycięstwa jej wojsk. Co się w końcu tyczy jedności słowiańskiej, owego osławionego panslawizmu, to właśnie w imieniu uczucia patryotycznego, w imieniu miłości ojczyzny, której nie potrzebujemy uczyć się dopiero od pana Suworina, potępiamy go z całych sił naszych. Zły duch Rossyi, w przystępie złego humoru i rozwścieklenia przeciw ludzkości, wymyślił ów panslawizm i powiedział nam: „Oto macie mały podarunek. Jest was dużo, kraju macie podostatkiem, w domu nikt was nie jest w stanie zwyciężyć i nikt was nie zaczepi; otóż idźcie i szukajcie granic słowiańskich; ta komocya przyczyni się wam do zdrowia. Pruskie wybrzeże jest słowiańskie, Szląsk jest słowiański, nad Łabą są Słowianie a Czesi i Morawianie, Bośniacy i Bułgarzy są także Słowianami. Będziecie tedy mieli wojnę na kilkaset lat a przytem nic nie stracicie, bo w końcu, albo Niemcy zgermanizują Słowian, albo Słowianie zrusyfikują Niemcy." Tej idei panslawistycznej jedności nie możemy — wypowiadamy to głośno — przyswoić sobie, pomimo całej powagi takich panów jak: Chomiakow, Pogodin, Katkow, Aksakow i innych. Będzie to najszczęśliwszym rezultatem wojny obecnej — jeżeli panslawizm wykorzenimy zupełnie z pośród nas. Oto w ogólnych zarysach nasze zapatrywania na cele wojny obecnej, oto powody, które skłaniały nas do oświadczenia się przeciw wojnie."

(Z pod Plewny do Bukaresztu.

Kölnische Zeitung otrzymała od swego militarnego korespondenta opis podróży jego z pod Plewny do Bukaresztu, z którego to opisu wyjmujemy następujący charakterystyczny ustęp: „Deszcz trwający godzin 18, zresztą wcale niewielki, popsuł drogi do tego stopnia, że niepodobna po nich podróżować. Nawet dla jeźdźca droga jest trudną i trzeba jechać krok za krokiem, można więc sobie wystawić, na jakie trudności napotyka ciężki wóz. Zwłaszcza wzdłuż brzegów jeziora sistowskiego ziemia była wszędzie tak rozmiękczoną, że wozy często po osie grzęzły w błocie. Liczne trupy końskie świadczyły o tem, że zwierzęta te nie mogły wytrzymać coraz większych trudów. Zdaje mi się, że należałoby zagrzebać te trupy przynajmniej na najgłówniejszej i jedynej drodze wojskowej, prowadzącej do Plewny. Doprawdy wdzięcznym być trzeba szkaradnym na wpół dzikim psom, którzy w ogromnych ilościach pożerają ścierwo, gdyż inaczej trudnoby tu było wytrzymać. Miasto Sistowa pływa w morzu błota; na głównej ulicy koń mój zagrzązł tak głęboko, że błoto mnie samemu sięgało do kostek. Na brzegu Dunaju znajdowała się ogromna liczba wozów z prowiantem, które tak na siebie wjechały, że niepodobna było ich wydobyć. Wozy te, jak mi opowiadali woźnice, przed 24 godzinami wyruszyły z Zimnicy i dopiero teraz stanęły na drugiej stronie Dunaju. Po nad niemi wznosiły się wielkie góry sucharów i mąki. Pierwsze były już w takim stanie, że zasługiwały na wrzucenie do Dunaju, mąka zaś także wkrótce kwalifikować się będzie do tego, gdyż pokrywająca ją słoma nie zdoła jej uchronić od wilgoci, zwłaszcza, że nie postarano się o suchą podściółkę. Przedsiębiorcy stoją obok swych zapasów z załamanemi rękami, a nikt się za nimi nie ujmuje. Dlaczego nie wybudowano magazynów? Chciano zaoszczędzić kosztów, brzmi odpowiedź. Aby więc oszczędzić 100.000 franków, marnują się miliony i to się nazywa ekonomicznem prowadzeniem wojny! Takiemi samemi ekonomicznemi względami kierowano się, gdy dla zaoszczędzenia kosztów mobilizacyi wysłano przeciw Turcyi tylko 200,000 żołnierzy. A są to dopiero skutki deszczu, który nie trwał 24 godzin. Cóż będzie, gdy nastąpią słoty 8 lub 10 dniowe. Rossyanie przyszli wreszcie do przekonania, że dla ułatwienia przeprawy od mostów w Sistowie potrzeba koniecznie coś uczynić i zaczynają zakładać drogę przez wzgórza nad brzegiem Dunaju ku południowi, która to praca połączona jest z nadzwyczajnemi trudnościami. Byłoby lepiej wybrukować drogę na dole nad Dunajem, gdyż musiano przecież przewidzieć, że drogę tę będzie przebywała niezmierna ilość wozów. Inżynierowie rossyjscy, którzy byli zatrudnieni przy budowie tej drogi, powinni byli przekonać naczelną komendę rossyjską, że zwyczajną łataniną nic się nie wskóra. Ale inżynierowie rossyjscy nie lubią budować dróg, i ztąd to pochodzi teraźniejszy stan rzeczy. A jak stoją rzeczy po drugiej stronie Dunaju? Co najmniej równie źle. I tutaj po kolana trzeba brodzić w błocie. Potrzeba tylko zabawić kilka godzin w Zimnicy przy obecnem powietrzu a wnet przestaniesz się czuć człowiekiem. Przy tem wszystkiem panuje tu wielki ruch, a po obydwóch stronach głównej ulicy znajdują się całe szeregi kramów. Można tu dostać wszystkiego a wszystko odznacza się tem że jest złe i drogie. Prawie wszyscy markietanie sprowadzają swe towary z Zimnicy a wojska, które nie są zbyt oddalone, zakupują tutaj potrzebne rzeczy. Tak zwane hotele są naturalnie przepełnione a za nocleg na złym sienniku do tego jeszcze nieraz w stodole płaci się 4 do 5 franków. Przedewszystkiem

---

strony przeciwnej w każdym przebijała się kroku. Nie można tego powiedzieć o księciu Adamie. Siostra i żona z jednej strony, Potocki i hetman Branicki z drugiej, jątrzyli tę słabą naturę. Na usprawiedliwienie księcia jedno tu dodać można, że wierzył w zbrodnicze intencye Ryxa i Komarzewskiego. Marszałkowa wmawiała w brata tę wiarę, skąpa, trzęsąca się niemal nad każdym groszem, nie żałowała go teraz na popieranie sprawy, i wydać na nią miała 70.000 dukatów. Branicki i hetmanowa Ogińska stracili na nią po 16.000 czerwonych złotych, a sam generał przeszło 36.000.

Wojska nie mieliśmy prawie, szkół nam brakło, kraj najbogatszy po żebraczemu wyglądał, bo brakło grosza na rzeczy użyteczne i potrzebne, tak przynajmniej utrzymywaliśmy publicznie, na wszystkich placach, na wszystkich zjazdach, a dla lada fantazyi i to nie szlachetnej, wytrzęsaliśmy kaletę choćby do dna, choćby potem o kiju pójść przyszło — byle postawić na swojem...

Mimowoli przychodzi nam ochota podać tu mały rachunek. Oto sumując wyżej podane cyfry, widzimy, że stronnictwo familii wydało na popieranie procesu 138.000 dukatów, co w redukcyi na złote polskie reprezentuje 2,484.000 zł. owoczesnych. Teraz weźcie do ręki listy Anonyma do Stanisława Małachowskiego pisane, a przekonacie się z nich, że utrzymanie roczne pieszego regimentu z 10 kompanii złożonego, a liczącego wraz z oficerami 2185 ludzi, kosztowało 619.111 zł.; w co już wchodziła lafa, umundurowanie, rynsztunek itd. Gdyby więc ks. Adam i jego stronnicy, zamiast wywlekania sprawy wcale nie zaszczytnej, zechcieli byli tę sumę poświęcić na wojsko — to ze zbytkiem nawet cztery pierwsze regimenta utrzymaćby mogli, a skromne siły zbrojne Polski powiększyłyby się były o 8740 obrońców ojczyzny, tak mocno zagrożonej w swym politycznym bycie.

dla synów Izraela ma Zimnica ogromny urok. W ich posiadaniu są prawie wszystkie kramy a tylko Grecy umieją z nimi wytrzymać konkurencyę, przyczem dorównują im w wyzyskiwaniu kupujących i w niechlujstwie. Ucieszyłem się niezmiernie, gdy w końcu znalazłszy fiakra z czterma silnemi końmi mogłem się puścić w drogę do Giurgewa. Ale droga tamtejsza była rownie zła, musieliśmy nieraz jechać krok za krokiem, a często z powodu niespostrzeżonych dziur o mało żeśmy się nie wywrócili".

(Na moście pod Sistową).

Specyalny korespondent *Presse* pisze z Sistowy 5 b. m.: „Mamy tu mało dni pogodnych, ale jeden dzień bez deszczu wynagradza choć w części owe przykrości, jakie znosić tu musimy podczas słoty. Sistowa, mimo bruku, jest morzem błota, a mimo bułgarskiej autonomii nie polepszyły się stosunki miejskie ani o odrobinę. Zanadto jesteśmy zaprzątnięci ważniejszemi rzeczami, abyśmy mieli czas troszczyć się o polepszenie urządzeń miejskich. Na czele administracyi stoi pan Gerów, niegdyś rossyjski konsul w Filipopolu, a wicegubernatorem został mianowany Bałabanow po ustąpieniu Zankowa, który w charakterze wicegubernatora odjechał do Tirnowy. Ci panowie są jeszcze ciągle zaprzątnięci administracyą własności tureckiej i zaprowiantowaniem armii rossyjskiej i wskutek tego nie mają czasu do zbudowania drogi od mostu do Sistowy. Most ten jest oddalony od Sistowy tylko dwa kilometry a mimo to niepodobna dostać się do niego w przeciągu jednej godziny. Byłem świadkiem jak jeden wóz ugrzązł w błocie i upłynęła godzina, nim go wyciągnięto z przepaści. Przypatrywanie się tej toni błotnistej stanowi w Sistowie jedyną rozrywkę. Jeżeli nie chcesz przysłuchiwać się najrozmaitszym baśniom, krążącym w mieście z ust do ust, musisz wyjść za miasto do mostu i tu możesz rozerwać się widokiem najciekawszych scen. W poprzek drogi prowadzącej do mostów, wykopano rowy i ustawiono baryery a to w celu zapobieżenia zetknięciu się wozów i uregulowania ruchu, a może także i dla tego, ażeby w takich chwilach, jakich byliśmy świadkami 31 lipca po bitwie pod Plewną gdy mieszkańcy całego miasta przygotowali się do ucieczki, zapobiedz ściskowi i nie dopuścić, ażeby wszyscy od razu weszli na most. Zazwyczaj jest na tych mostach następujący porządek: Górnym mostem jedzie się do Sistowy a dolnym do Zimnicy. Ale czasami zbierze się na jednym lub drugim brzegu tyle wozów, że przez dłuższy czas muszą wszystkie wozy po obu mostach jechać w jednym kierunku. Wówczas musisz czekać kilka godzin, nim ci pozwolą jechać w przeciwnym kierunku. W takim razie masz sposobność przypatrzyć się najrozmaitszym rzeczom, na które byłbyś nigdy nie zwrócił uwagi. Widzisz przed sobą oddziały wojska a w tych oddziałach najrozmaitsze typy rossyjskie. Obok powózek kroczą „mużyki" i „izwoszczyki"; są to postacie, jakby żywcem wyjęte z „obrazków z Rossyi". Widzisz tu oryginały, które służyły za modele do rozmaitych karykatur! Obok brodatych mieszkańców z równin środkowej Rossyi, spotkasz się z Małorossyanami o charakterystycznie szerokich rysach, z wieśniakami polskimi, z mieszkańcami z nad brzegów Donu o płowych włosach i t. d.

Najlepiej podobali mi się Finlandczycy. Maszerował właśnie batalion strzelców finlandzkich. Już od 4 tygodni jest ten batalion w drodze, a mimo to nie widać na żołnierzach znużenia. Oficerowie na koniach mówili po niemiecku. Batalion ten złożony prawie z samych protestantów, ma pastora Niemca. Na czele batalionu maszerowała kapela a za nią w pierwszym szeregu spiewacy. Żołnierze, małe ale barczyste i silnie zbudowane postacie o jasnych włosach i niebieskich oczach, robią tak miło wrażenie, że trudno prawie uwierzyć, iż ten oddział wojska należy do armii rossyjskiej i ma z nią wspólnie walczyć o honor Rossyi. Spiew tych Finlandczyków jest pełen harmonii a w melodyach ich przebija się jakaś rzewność. Przy tym batalionie służy jako lekarz pułkowy dr. Walberg z Helsingfors, uczeń Billrotha. Komendantem tego oddziału jest pułkownik baron Ramsey, człowiek bardzo sympatyczny, uwielbiany przez swych podwładnych. Posiada on osobliwszy talent entuzyazmowania swych żołnierzy. Ulegając jego prośbie, przyłączyłem się do oddziału. Gdy pierwsze szeregi wstąpiły na most, kazał pułkownik zagrać marsz wojenny Gustawa Adolfa. Kapela odegrała ten marsz, który jest bardzo podobny do marszu ks. Eugeniusza Sabaudzkiego. Na północy utrzymała się ta melodya jeszcze z czasów, w których Gustaw Adolf z swą drużyną wygrał bitwę pod Lützen, a jeszcze dzisiaj zagrzewa ona Finlandczyka do boju. Gdy kapela przestała grać, zaczęli spiewacy spiewać i tak na przemian mieliśmy to muzykę, to spiew, przez całą drogę. Gdyśmy przeszli przez most, i gdy cały oddział stał na brzegu bułgarskim, wznieśli żołnierze okrzyk „hurrah" i składali sobie tudzież oficerom swoim życzenia, poczem udali się w dalszą drogę po bezdennem błocie bułgarskiem. Celem ich marszu był na razie Górny Studen, gdzie obecnie stoi pułk preobrażeński, a stamtąd uda się cały batalion na pole walki. Opanował mnie wielki smutek w chwili pożegnania z oficerami i żołnierzami; przed oczami stanęły mi owe niezliczone ofiary, które poległy już w wojnie obecnej i żal mi się zrobiło tych młodych, żwawych i pełnych życia ludzi, których oglądałem w drodze do śmierci... Mimowoli przypomniałem sobie legendę o Plewnie. Będzie wam zapewne wiadomo, że „Plewna" u Turków i u Bułgarów ma przydomek „niezwyciężonej." To miano datuje się jeszcze z czasów Bajazyda wielkiego. Bajazyd, wypędziwszy carów bułgarskich i podbiwszy kraj cały, stanął pod Plewną. Załoga tego miasta, dowodzona przez Michała, opierała się atakom wojsk Bajazyda tak energicznie, że było istnem niepodobieństwem przystąpić do niej. Przez lat sześćdziesiąt i sześć — tak opiewa legenda — stawiła Plewna opór wojskom tureckim. Turcy, cząc waleczność i odwagę Michała, nadali mu tytuł *ghazi*, (zwycięzcy) i dopiero po śmierci Michała, przeszła Plewna pod panowanie tureckie, ale nie siłą oręża. Dzisiaj ta sama Plewna pochłania tysiące ofiar..."

(Z Serbii.)

Do *Politische Correspondenz* piszą pod dniem 9 października z Belgradu: „Wszystko przemawia za tem, że akcya Serbii przeciw Porcie jest już rzeczą postanowioną a rozpoczęcie jej zależy tylko od skinienia z głównej kwatery rossyjskiej w Górnym Studnie. Mimo to i jakkolwiek rokowania z pełnomocnikiem rossyjskim Persianim mogą być uważane za ukończone, Serbia ociąga się jednak z rozpoczęciem akcyi nie z powodu groźnych środków, jakie zarządza Porta lub wskutek odradzania ze strony pewnych mocarstw, lecz z powodu niedostateczności rzekomej ugody z Rossyą i w oczekiwaniu wyniku nowych operacyj pod Plewną. Tak zwana konwencya z Rossyą zdaje się nie zasługiwać wcale na tę nazwę. Dowiaduję się z bardzo dobrego źródła, że gabinet rossyjski aż do ostatniej chwili wzbraniał się przyjąć pewne zobowiązania co do spełnienia po wojnie niektórych pretensyj serbskich. Oprócz ogólnikowego zapewnienia, że Rossya zawsze opiekować się będzie polityczną egzystencyą Serbii i przyczyniać się do jej politycznego rozwoju, zobowiązała się Rossya tylko do dostarczenia pieniędzy na uzbrojenie armii serbskiej. Jakkolwiek zaś w ostatnich dniach rząd serbski otrzymał drugi milion rubli w brzęczącej monecie, które już zostały złożone w kasie ministerstwa finansów, to jednak dyplomatyczna strona ugody zawartej z Rossyą nie zdaje się być dla rządu serbskiego zbyt zachęcającą do rozpoczęcia akcyi. Zbrojenie się trwa jednak bez przerwy i w ogóle czynią się wszelkie możliwe przygotowania, jak gdyby każdej chwili oczekiwano hasła do boju. I tak powołano milicyę pierwszego powołania w okręgach granicznych szabackim, użyckim, czaczackim, aleksinackim, kniażeckim, zajczarskim i niegotyńskim, pod pozorem corocznych 25-dniowych ćwiczeń jesiennych. Skombinowane batal ony czynne zostały już przed miesiącem powołane a ponieważ formacya 28 batalionów jest już ukończoną, więc bataliony te zostały przydzielone do czterech korpusów. Po siedm batalionów przyłączono do korpusu nadtimockiego pod dowództwem Horwatowicza, do korpusu nadmorawskiego pod rozkazami Leszjanina, korpusu jaworskiego pod Tichomiłem Nikoliczem i korpusu naddryńskiego pod komendą Alimpicza. Brygady milicyi z wymienionych wyżej okręgów odeszły już na miejsce przeznaczenia a wczoraj wysłano cztery nowe bateryе kawaleryi z Kragujewaczu do Negotyna, Zajczaru, Aleksinaczu i Jaworu. Pułkownik inżynieryi Sandor Nikolicz udał się do Kladowy a podpułkownik Priljewa do Aleksinaczu w towarzystwie oficerów inżynieryi. 17 obcych oficerów, którzy przed miesiącem wstąpili napowrót do armii serbskiej, otrzymało przedwczoraj rozkaz, aby 13 b. m. stanęli u swych oddziałów nad granicą. Oficerowie ci brali wszyscy udział w przeszłorocznej wojnie, ale po zawarciu pokoju z Portą dostali dymissyę i siedzieli bez zajęcia i utrzymania w Belgradzie. Gdyby w rzeczy samej miało przyjść do ponownej wojny między Serbią a Turcyą, to Serbia w operacyach swych będzie się kierowała wskazówkami głównej kwatery rossyjskiej i w tym celu zostanie przydzielony do głównej kwatery serbskiej pułkownik z generalnego sztabu rossyjskiego Serbograd Nikolicz, który obecnie bawi przy boku W. księcia Mikołaja. Pułkownik Serbograd Nikolicz, który w tych dniach przybędzie do Belgradu, jest z rodu Serbem, jednakże od lat trzydziestu zostaje w służbie rossyjskiej. Jeśli przyjdzie do wybuchu, to Serbia przekroczy granicę bez wypowiedzenia wojny i tylko na podstawie zawartego z Rumunią przymierza celem oswobodzenia Serbów w Starej Serbii z pod jarzma tureckiego. Tymczasem zaprotestowała Serbia przez swego reprezentanta w Konstantynopolu pana Christicza przeciw koncentrowaniu wojsk tureckich pod Bieliną, Zwornikiem, Babiną-Glawą i Nowym Bazarem i poleciła Christiczowi, aby zażądał od Porty odwołania baszybożuków i Czerkiesów z nad granicy serbskiej. Podług wiadomości, nadeszłych z Niżu, zdaje się Porta ściągać już ostatnie nieregularne wojska przeciw Serbii. W Niżu zbiera się nowy korpus mustehafizów i begów i oszańcowuje się w Babinej-Glawie, Sienicy, Zworniku i Bielinie. 40.000 zamówionych przez Serbię w Belgii szaspotów jest już w drodze do Serbii. W Rumunii zakupują konie na koszt rządu serbskiego. Członkowie skupczyny: Boskowicz, Radowanowicz i Tuzakowicz zakupują w Serbii na rachunek ministerstwa wojny żywność i transportują ją do do magazynów w Szabaczu, Valjewie, Aleksinaczu, Zajczarze, Negotynie, Czacaku i Iwanicy".

KRONIKA

— **Uroczyste otwarcie** nowego roku szkolnego w galic. kraj. szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie, nastąpi dnia 20 października. Po nabożeństwie w kościele św. Mikołaja o godzinie 10 nastąpi zagajenie przez dyrektora szkoły, dalej przemówienia reprezentantów władz szkolnych, a w końcu odczyt wstępny docenta dra Ernesta Tilla o potrzebie znajomości ustaw i ekonomii narodowej dla leśnika. Egzamina poprawcze odbędą się dnia 15 października, zaś egzamina wstępne od 16 do 18 października.

— **Akademia umiejętności.** Dnia 12 b. m. odbył posiedzenie wydział historyczno-filozoficzny. Profesor dr. Józef Szujski zdał na niem sprawę z rozpoczętych prac około zbierania materyałów do dziejów Jana III, a mianowicie z prac dra Kazimierza Waliszewskiego w archiwum spraw zagranicznych francuskiem. Następnie senator dr. Hoszowski czytał rzecz „O domu Stanisława Hozyusza", nawiązując doń niektóre szczegóły z życia kardynała, a w szczególności zasługi jego literackie.

* **Znacznej kradzieży** dokonano tej nocy w pomieszkaniu pana Juliana J., kasyera banku rolniczo-kredytowego pod l. 46 przy ulicy Halickiej. Z pokoju, który przypadkowo nie był na klucz zamknięty, zabrał niespostrzeżony sprawca cztery żakiety, cztery pary spodni i tyleż kamizelek, bundę całkiem nową z bronzowej baji z kapuzą i odprutemi guzikami i chusteczki znaczone A. K. Właściciel poniósł szkodę na 120 zł.

* **Za przekroczenie** przeciw ustawie o pijaństwie aresztowała policya wczoraj dziesięć osób i odstawiła je do c. k. powiatowego sądu karnego.

* **W kasie** tutejszej filii banku narodowego zgubił ktoś temi dniami 10 zł., które tamże odebrać może, w c. k. policyi zaś złożono pugilares z kwitami, tudzież prześcieradła, znalezione wczoraj na ulicy, po które zgłosić się mogą właściciele.

— **Kościół św. Kazimierza** w naszem mieście, przy którym jest zakład sierót pod opieką Sióstr Miłosierdzia, zwany także zakładem św. Kazimierza, restauruje się obecnie. Ss. Miłosierdzia dla przysporzenia funduszów urządzają za pozwoleniem władz w maju 1878 loteryę fantową, obejmującą 2000 losów po 50 cnt., z których każdy jakiś przedmiot wygrywa. Wiadomo, ile Siostry Miłosierdzia dla społeczeństwa swojem poświęceniem się działają, pielęgnując dwie najwięcej pomocy i opieki potrzebujące klasy ludzi, mianowicie sieroty i chorych. Chcący się więc przyczynić do podniesienia owej świątyni, raczą nadsyłać fanty lub zgłaszać się po zakupno losów do przełożonej zakładu św. Kazimierza, Siostry Zofii Romanowskiej.

— **W sali sejmu węgierskiego** podczas posiedzenia dnia 12 b. m. wszczął się pożar. Zajęły się od rur, przewodzących ogrzane powietrze, belki w podłodze pod galeryą. Posiedzenie musiano przerwać, ale już w pół godziny ogień stłumiono.

— **Tania słoma** musi być w niektórych okolicach Węgier, skoro mieszkańcy ich w ten sposób objawiali swą radość z powodu ostatnich zwycięstw Mukhtara baszy w Azyi, iż zapalali olbrzymie sterty słomy, które jak najwspanialsza iluminacya oświetlały okolicę. Iluminacyę taką wyprawiono dnia 9 b. m. między innemi w miejscowości Baracs nad Dunajem, a podróżni, którzy właśnie parowcami przejeżdżali tamtędy do Pesztu mieli widok imponujący prawdziwie; olbrzymie sterty słomy bowiem gorzały na przestrzeni trzech kilometrów kwadratowych wśród huku strzałów moździerzowych i radosnych okrzyków ludności.

— **Ceny wina** węgierskiego w tym roku mają być tak niskie, jak nigdy jeszcze nie były w tym wieku, z wyjątkiem chyba w roku 1812, kiedy za wiadro płacono najwyżej 1 zł. Różnica jest jednak ogromna w przyczynach tej taniości; w r. 1812 bowiem ceny były tak niskie z powodu braku naczynia do objęcia niezmiernego urodzaju, w tym roku zaś z powodu lichego gatunku wina, które ma być kwaśne tak, że jak się jeden z dzienników wyraża, natura tym razem zrobiła niem konkurencyę fabrykantom octu.

— **Trzęsienie ziemi i śnieżnica.** W Ober Polaun w górach Iserskich dnia 5 b. m. równocześnie prawie z trzęsieniem ziemi w Karkonoszach czeskich, obserwowano to zjawisko wśród wielkiej śnieżnicy. Tegoż dnia z wieczora trzęsienia dały się czuć także w Genewie i Mulhuzie. Donośny grzmot podziemny towarzyszył tym trzęsieniom.

— **Usuwanie się skał** w górach alpejskich w okolicy Steinbruck trwa ciągle. Znaczniejsze usunięcie się wiszarów ziemnych zdarzyło się znowu w tych dniach pod miejscowością St. Florian i Schönstein. Kościół w pierwszej z tych miejscowości jest mocno zagrożony, a przytem zachodzi obawa groźnych wylewów strumieni górskich, których łożyska miejscami zostały zasypane.

— **Teatr letni** w mieście Papa na Węgrzech zgorzał do szczętu dnia 10 b. m. nad ranem. Ogień był podłożony zbrodniczą ręką, jak już świadczy sama ta okoliczność, że wybuchł w czterech stronach gmachu jednocześnie. Drugi to już teatr w krótkim stosunkowo czasie zgorzał w tem mieście.

— **Oryginalny zapis.** Jeden z peszteńskich dzienników donosi, że zmarły niedawno adwokat peszteński L. A. zapisał kapitał 30.000 zł. na fundusz posagowy dla — baletnic opery narodowej w Peszcie.

— **Okropna katastrofa** spotkała znów Indye azyatyckie. Burze, które w pierwszych dniach bieżącego miesiąca spustoszyły wybrzeża atlantyckie Ameryki, stokroć gorzej jeszcze dały się we znaki lądom przy oceanie Indyjskim. W państwie Birmańskiem, według depeszy telegraficznej *Timesa*, morze wystąpiwszy nagle z brzegów, w dwóch prowincyach zalało wszystkie niżej położone miasta i wsie. Był to potop prawdziwy. Rzeka Irrawadda wylała tak okropnie, jak nigdy jeszcze w czasach historycznych. Powódź w ogóle pod względem rozmiarów nie ustępowała wcale pamiętnej powodzi w Bengalii wschodniej w roku zeszłym. Według urzędowej gazety kalkuckiej utraciło w niej życie 165 000 ludzi, po części w falach po części w skutek cholery, która rzuciła się na nieszczęśliwą okolicę po powodzi z niesłychaną gwałtownością. Głównie uległy jej i ulegają kobiety, tak, że już teraz w okolicach tych liczba ludności męskiej do żeńskiej w żadnym nie zostaje stosunku.

— **Zgromadzenie wyborcze** w miejscowości Castres, w departamencie Żyrondy, przed kilkoma dniami doznało bardzo smutnej niespodzianki w chwili, kiedy właśnie przemawiał z trybuny kandydat, syn byłego ministra spraw wewnętrznych, Charles Simon. Zapadła się nagle podłoga sali, położonej na czwartem piętrze i wszyscy uczestnicy zgromadzenia, w liczbie 300, wraz z trybuną i mówcą znaleźli się od razu poniewolnie na trzeciem piętrze. Szczęściem podłoga na tem piętrze wytrzymała ten nawał i katastrofa skończyła się na tem, że kilka osób odniosło mniej lub więcej ciężkie uszkodzenia.

— **Kość słoniowa** w ostatnich czasach bardzo znacznie podrożała, a to, jak zapewniają dzienniki angielskie, z powodu stłumienia handlu niewolnikami w Afryce; niewolnicy bowiem głównie byli używani do zbierania tej kości. Na targu bombajskim w roku zeszłym kupcy z wschodniego wybrzeża Afryki sprzedali równą prawie ilość kości słoniowej, jak w roku 1875; podczas gdy jednak wartość tejże przed dwoma laty reprezentowała sumę 121.151 funtów szterlingów, w roku zeszłym wynosiła 229.247 funtów.

— **Nowy kruszec.** Jak donosi czasopismo *Engineering*, chemik p. Prat w Bordeaux odkrył nowy kruszec, który na cześć sławnego chemika Lavoisier nazwał *Lavoisium*. Znalazł ten kruszec w minerale, podobnym na oko do grafitu, mającym połysk metaliczny i i składającym się z najrozmaitszych pierwiastków. *Lavoisium* ma połysk srebra i ciągłość tego kruszcu; topi się dopiero w temperaturze 600°. Na powietrzu, nawet wilgotnem, nie zmienia się wcale, natomiast ulega zmianie przy zwykłej nawet temperaturze w zetknięciu z chlorem, jodem i bromem. Zdaniem pana Prat nowy ten kruszec należy najprędzej do grupy cynku, kadmium i irydium.

— **Prześladowanie Chińczyków** w hrabstwie Placer, w Kalifornii, coraz groźniejsze przybiera rozmiary. O genezie tych zajść opowiadają dzienniki amerykańskie: W dniu 15 września kilku Chińczyków, nie wiadomo jeszcze z jakiego powodu, dopuściło się morderstwa na trzech mieszkańcach Rocklinu, na niejakim Sargent, oraz na małżonkach Oder. Morderstwo to było hasłem do wypędzenia wszystkich Chińczyków, w tych okolicach osiadłych, ile że rozpowszechniła się wieść, jakoby Sargent w skrytobójczy sposób zastrzelony został przez Chińczyków, którzy go następnie zrabować mieli. Na mityngu, w którym cała ludność okoliczna wzięła udział, postanowiono wezwać wszystkich Chińczyków, ażeby do godziny 6 wieczór drugiego dnia wynieśli się na zawsze z hrabstwa. Słabsi liczebnie Chińczycy spakowali ubogie swe mienie i uczynili zadość wezwaniu temu. Zaledwie też się oddalili, tłu-

my pospólstwa, jak głodne kruki spadły na opuszczone przez nich domy i z ziemią je zrównały. Tak samo postąpiła sobie z nieszczęśliwymi synami państwa „niebieskiego“ ludność miejscowości Roseville, Penwyn itd.

GŁOSY PUBLICZNE.

Rada zawiadowcza Stowarzyszenia „Pracy kobiet“ czuje się zobowiązaną zawiadomić wszystkich członków Stowarzyszenia, że instytucya nasza pozyskała Protektorkę w osobie Jej Ekscelencyi p. Namiestnikowej Maryi z ks. Sanguszków hr. Potockiej, która nietylko raczyła przyrzec nam swą opiekę ale i obecność przy posiedzeniach Rady zawiadowczej, celem tem skuteczniejszego popierania prac i dążności Stowarzyszenia, za co Jej niniejszem głębokie składamy podziękowanie.

Lwów 14 października 1877.

Celina Łączyńska
przewodnicząca.
Wincenta Longchamps
sekretarka.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Premiowanie wystawców.

II.

Zaszczytną wzmiankę otrzymali szewcy: Markowski i Potocki ze Lwowa, Tlappa z Sambora, Jamkiewicz z Gródka; Scheer ze Lwowa za konfekcye damskie, Bourdon Marya ze Lwowa za ubiory dla dzieci, Woliński z Tarnowa za kapelusze, Erazmus z Tarnowa, Kostynowicz ze Lwowa, za wyroby perukarskie, Rutrig ze Lwowa za wieniec z włosów. Za wyroby powroźnicze: Schneider z Gródka, Sosiński ze Stryja, spółki wyrobów powroźniczych w Radymnie. Za wyroby lniane: Kellermann z Biały i Krzysztofowiczowa z Kornicza.

W dziale Pracy kobiet, otrzymali dyplomy honorowe: Stowarzyszenie pracy kobiet we Lwowie, Zakład św. Teresy we Lwowie i Zakład św. Zofii w Krakowie.

Medale zasługi panie: Czechowiczowa i Deputowiczowa we Lwowie, Halpern z Krakowa, Kizłowiecka z Majdanu, Lewicka Franciszka ze Lwowa, Łukaszewiczowa z Chorkówki, hr. Pinińska Julia z Grzymałowa, Prusinowska z Wołynia, Kamila Rodakowska, Stelcer Józefa, Tołoczko i Zielińska ze Lwowa i hr. Konstancya Stadnicka.

Leśnictwo. Dyplomy honorowe: Ks. A. Sapieha, hr. Alfred Potocki, najjd. arcyks. Albrecht, dyrekcya dóbr państwowych w Bolechowie. Medale zasługi: ks. Lubomirski, fundacya hr. Skarbka, p. Brykczyński, Włodzimierz hr. Dzieduszycki, hr. Kinsky, ks. Jerzy Czartoryski, Udrycki, hr. Szczepan Zamojski, hr. Lanckoroński, państwo Nadwórna. Zaszczytną wzmiankę otrzymali pp: Dawid Abrahamowicz, miasto Mikołajów, Teofil Łucki, Lang, Kasparek, Kroeber. Prócz tego upraszają sędziowie komitetu, aby wyrazić JE. hr. Namiestnikowi podziękowanie za inicyatywę w ułożeniu znakomitej mapy p. Lettnera, któremu proszą także przesłać osobne wyrazy uznania. Za współpracownictwo otrzymali medale: Hirsch w Krasiczynie, Pontwiński z Łątowy; Gebauer i Richard; M. Kureśnik w Żywcu; współpracownicy wystawy bolechowskiej: Siegler v. Eberswald, Wachtel i Rosenberg; nadleśniczy Czaplicki; Forget w Mikołajowie; Fabiański, nadleśniczy hr. Dzieduszyckiego Wł.; profesorowie szkoły gospodarstwa lasowego: Tyniecki i Romer i p. A. Grabowski za znakomite wykonanie roboty przy mapie Lettnera.

Przemysł chemiczny. Dyplomy honorowe otrzymali: Baranowski Teodor i syn w Krakowie, hr. Michał Załuski w Iwoniczu. Medal zasługi: Blücher v. Wahlstadt w Giermakówce, Fr. Dydacki i Tow. przemysłowe we Lwowie, Friedrich we Lwowie, Jan Ihnatowicz we Lwowie. Lipschütz w Skolem, Medweczky w Żegiestowie, Pangratz & Comp. w Białej, Schubuth i syn we Lwowie, Władysław Tepa we Lwowie. Jako współpracownicy otrzymali medale: Andruszewski i Górski u. p. Mikolasza, Longschamps w Lubieniu, dr. Bronisław Lutostański w Iwoniczu. Aleksander Muszyński u p. Baczewskiego we Lwowie.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, dnia 15 października.

Siły rossyjskie w Bułgaryi obliczają teraz na 240.000 ludzi, z których około 100 000 ludzi znajduje się w armii carewicza, 40.000 w Tirnowie, Gabrowie i Szybce a reszta pod Plewną. Korpusy carewicza mają na razie trzymać się obronnie, natomiast ma nastąpić atak na Plewnę przeważnemi siłami. Tak donoszą do *Pol. Corr.*, inne natomiast doniesienia mówią. że armia rossyjska pod Plewną z każdym dniem staje się mniej zdolną do kroków zaczepnych. Choroby różnego rodzaju, zimno i słota, niedostatek żywności i przeciążenie pracą dziesiątkują armią. W dzień muszą żołnierze ciężko pracować przy robotach fortyfikacyjnych a w nocy nie mają spokoju, gdyż Turcy ustawicznie ich allarmują. Między oficerami rossyjskimi a rumuńskimi panują stosunki bardzo naprężone i nie ma prawie dnia, w którymby nie przyszło do jakiego starcia. Rumuni są zupełnie zniechęceni i z upragnieniem wyczekują rozkazu do powrotu za Dunaj.

Sulejman basza podzielił swe siły zbrojne na trzy korpusy pod komendą Assafa i Fazlego baszów i księcia Hassana. Główna kwatera Sulejmana baszy znajduje się w Jowan Czyftlich, z czego wnoszą niektórzy, że serdar ekrem zamierza prowadzić dalsze operacye przeciw linii dolnej Jantry i Bieli. Armia Sulejmana rozłożona wzdłuż linii Łomu zajęta jest obecnie budową chat ziemnych. Ciągłe słoty utrudniają operacye. Na górach leżą śniegi a drogi są bezdenne. W ostatnich czasach wysłał Sulejman basza znaczną część swej armii około 30.000 ludzi do Dobruczy, gdzie Rossyanie widocznie dla dywersyi rozpoczęli ruch zaczepny. *Daily Telegraph* donosi z Szumli, ze wojska egipskie, które w ostatniej bitwie pod Cerkowną nieszczególnie się spisały, zostaną wysłane na załogę do Warny. Komendantem Szumli mianowany Raszyd basza (generał Strecker).

Znaczne posiłki tureckie są w drodze do Bułgaryi. *Polit. Corresp.* donosi z Filipopola, że 1 b. m. wylądowało w porcie Dedeagacz (u ujścia Marycy) 5000 wojsk syryjskich, które zaraz nazajutrz odejść miały do Filipopola. W ostatnich dniach września przybyło do tego miasta ze Stambułu 4500 piechoty i 1500 jeźdźców ze znacznym transportem żywności i amunicyi i 30 działami Kruppa. Wszystko to wysłano spiesznie do Sofii, a ztamtąd do Plewny. Przybyło także 1000 ochotników albańskich.

W Szybce od czasu odwołania Sulejmana baszy panuje spokój i zdaje się, że obie strony ograniczać się odtąd będą na obronie swych pozycyj. Reuf basza stanął główną kwaterą w Kazanłyku i zajęty jest w tej chwili organizacyą kilku nowych batalionów przeznaczonych na załogę do ufortyfikowanych pozycyj w wąwozie. Siły, jakie Reuf basza ma do dyspozycyi wynoszą około 5.000 ludzi, reszta wysłana została na Sofię dla wzmocnienie armii Osmana baszy. Według korespondencyi *Daily Telegraphu* przybył 8 b. m. do wsi Szybki jeden zbieg rossyjski, który w bardzo ponurem świetle przedstawił stan zdrowia wojsk rossyjskich w wąwozie. Wojsko cierpi głód i żywi się prawie tylko chlebem. Małe dodatki ryżu, fasoli, rzadko kiedy kawałka mięsa i kropelka wódki uzupełniają resztę Skutkiem braku żywności i wielkiej śmiertelności załoga rossyjska upadła zupełnie na duchu.

Według doniesienia *Standarda* skutkiem ostatniego zimna, przy braku odzieży zimowej. umarło w ostatnich dniach dwudziestu w armii rossyjskiej pod Plewną 3.000 Rossyan i 1.500 Rumunów, w korpusach Carewicza 4.700, w Tirnowie i Szybce 2.000 a w oddziale Zimmermana 3.000 ludzi.

Korespondent *Standarda* w głównej kwaterze Szefketa baszy przesłał z Radomierzce następujący telegram z 8 b. m. „Wojska nasze zajęły Telisz a dzisiaj połączyły się z siłami zbrojnemi Osmana baszy, które zajęły były pozycye na wzgórzach dubnickich. Odkąd wyszliśmy z Orhanie nie było żadnych walk. Na równinie łukawickiej natrafiliśmy na wielki obóz nieprzyjacielski. Rossyanie uciekli w popłochu zostawiając 20 zabitych jako rezultat kawallerzyckiej utarczki. Zdobyliśmy trzy wozy z nabojami, 100 karabinów i kilka koni. Most pod Łukawicą jest spalony a inny most niedaleko stąd w części zburzony. Opóźniło to o dwa dni pochód naszego ogromnego transportu amunicyi i wiktuałów. Jutro spodziewamy się stanąć w Plewnie. Kawallerya odbyła rekonesanse we wszystkich kierunkach nie napotkawszy nigdzie ani jednego Rossyanina. Nasze wojska szanowały własność prywatną we wsiach opuszczonych, a trudy trzydniowego marszu i koczowania wśród deszczu i śniegu, zniosły z podziwienia godną wytrwałością.“

Hamb. Corresp. otrzymała z głównej kwatery Mukhtara baszy następujący ciekawy list, który powtarzamy:

„W kwaterze głównej tureckiej przysposabiają się na zimę. Nie wątpią o tem, że wypadnie przepędzić zimę w pozycyach dotychczas zajmowanych na górach Aladża; a że nie jest łatwe zadanie przebyć zimną porę roku na wysokości 2000 metrów nad powierzchnią morza, trzeba więc wcześnie postarać się dla ludzi o wszystko to, coby ich mogło osłonić przed niepogodą. Ostatniemi dniami kilka razy śnieg padał, zaś noce już od końca sierpnia są tak zimne, że trudno było wytrzymać pod gołem niebem. Ponieważ namioty nie mogłyby uchronić przed armeńską zimą, żołnierze Mukhtara baszy już od kilku tygodni zaczęli kopać w ziemi większe lub mniejsze jamy podparte wewnątrz drewnianemi słupami. W takie nory ma się skryć za zimę cała armia turecka z oficerami nie wyłączając głównego dowódzcy; wszystkie są do siebie podobne, tylko jamy, przeznaczone dla wyższych oficerów odróżniają się tym komfortem, że są wyłożone u spodu baraniemi skórami. U wszystkich wejście jest zaledwie tak wysokie, aby człowiek w postawie zgiętej mógł się tam wśliznąć; większe otwory być nie mogą, albowiem śniegi mogłyby łatwo zasypywać wnętrze. Największa trudność jest ze sprowadzeniem prowiantów oraz materyału opałowego. Armia jest na to przygotowana, że większą część zimy będzie odcięta od wszelkich komunikacyj, albowiem od połowy listopada do końca kwietnia śniegi leżą zwykle na kilka metrów wysokości. Wtedy żywności absolutnie nie będzie można dostać, jeżeliby więc wcześnie o nią się nie postarano, cała armia z głodu by wymarła. Jako materyał opałowy używano dotąd pewnego rodzaju cegiełek wyrabianych z nawozu, które w całej Armenii tak w lecie jak i w zimie służą do gotowania i opalania. Lecz używanie tego opału w norach ziemnych pozbawionych wszelkiej wentylacyi sprowadziłoby dym i odór trudny do zniesienia. Wszystko to żołnierz turec i możeby nawet i wytrzymał, ale gotowane przy takim swędzie potrawy byłyby dlań niepodobne do spożycia. Aby temu zaradzić Muhtar basza od kilku tygodni wysłał kilka tysięcy ludzi w lesiste góry Soghanli-Dagh, i ci dniem i nocą tną drzewo i sprowadzają do obozu. Na kilka mil w około zarekwirowano wozy włościańskie dla przyspieszenia i ułatwienia transportu. Do tej pory już kilka tysięcy sążni drzewa sprowadzono do obozu.“

OSTATNIA POCZTA

Lord Salisbury objaśnił w drugiej swojej mowie w Bradford powody, dla których rząd zachował neutralność i dodał, że wojna póty się nie skończy, póki jedna ze stron wojujących nie odniesie wielkiego zwycięztwa, albo nie będzie wycieńczoną. Nie porzucając neutralności. Anglia mogłaby już teraz udzielić rad pojednawczych.

Marszałek Mac-Mahon wydał nowy manifest wyborczy, który opiewa: Francuzi! Macie oddać swe głosy. Gwałtowność, z jaką występuje opozycya, nie pozostawia żadnych illuzyj. Żadne oszczerstwo nie może już przynieść uszczerbku prawdzie. Konstytucyi republikańskiej nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Jakkolwiek rząd bardzo szanuje religię, nie ulega jednak rzekomym klerykalnym wpływom. Nic nie zdoła nakłonić rządu do polityki zagrażającej spokojowi. O powrocie dawnych nadużyć nie może być mowy. Walka się toczy pomiędzy porządkiem a nieporządkiem. Wypowiedzieliście już swe zdanie. Wrogiemi wyborami nie zechcecie popchnąć kraju w nieznaną przyszłość starć i przesileń. Życzycie sobie, aby spokój na wewnątrz i zewnątrz był zapewniony, aby panowała zgoda pomiędzy władzami publicznemi i bezpieczeństwo pracy i interesów. Będziecie głosowali za tymi kandydatami, których polecam waszemu swobodnemu wyborowi. Godzina wybiła. Przystępujcie bez trwogi do urny, idźcie za mym głosem, a ja postawiony na stanowisku, którego opuszczać nie pozwala mi obowiązek, ręczę sam za porządek i spokój.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Bukareszt, 14 października. Urzędowy *Monitorul* pisze: Według informacyj, zasiągniętych na miejscu przez wyższych oficerów umyślnie wysłanych, całkiem fałszywą okazała się rozpowszechniona przez dzienniki rumuńskie wiadomość o wkroczeniu partyzantów węgierskich do Rumunii. Wiadomość ta została rozpowszechniona przez wieśniaków, którzy widząc oddziały milicyi rumuńskiej nadchodzące od granicy, mniemali, że są to oddziały węgierskie.

Bukareszt, 14 października. *Agence russe* donosi 11 b. m. z Kalaraszu: Wczoraj w nocy Turcy na 20 barkach usiłowali przeprawić się przez Dunaj, ażeby zburzyć rossyjskie okopy urządzone pod Gara Borcei. Stanąwszy przed fortyfikacyami, Turcy zostali wstrzymani żywym ogniem karabinowym 1000 ludzi, którzy pracując cały dzień pod osłoną lasu, ukryli się w rowach. Turcy stracili 50 zabitych i rannych. Rossyanie 3 zabitych.

Paryż, 15 października. W departamencie nadsekwańskim wybrani zostali wszyscy republikańscy kandydaci z wyjątkiem ósmego paryskiego okręgu, gdzie zwyciężył Touchard przeciw republikaninowi Delaforge. Fourtou wybrany został większością 4000 głosów. Hausman zwyciężył w Ajaccio nad księciem Hieronimem Napoleonem. Dotąd wiadomych jest 235 rezultatów wyborczych, z tych wypada 161 na republikanów, 71 na konserwatystów; cztery wybory nie rozstrzygnięte. Republikanie stracili dotąd 24 krzeseł, konserwatyści 10.

Petersburg, 15 października. *Gołos* zamieszcza depeszę z Karajal następującej treści: Dziś dnia 13 b. m. usiłowali Turcy zdobyć górę Jagni, zostali jednak z wielkiemi stratami odparci. Turcy ratowali się ucieczką, zostawiając mnóstwo zabitych, rannych i broni. Trzech tureckich oficerów wzięto do niewoli. Nasze straty nieznaczne.

Konstantynopol, 14 października. Z pola walki nie nadeszła żadna ważniejsza wiadomość. Mukhtar basza fortyfikuje pozycye pod Aladżadag, w których skoncentrował swoją armię. W wąwozie Szybka trwa dalej kanonada i ogień z ręcznej broni.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany);

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 8 min. 36 (pociąg nr. 2);

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 35 rano (pociąg nr. 1);

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka pesztańskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Przyjechali do Lwowa

dnia 14 października 1877.

Hotel Angielski.

Pp. W. Kruszewski z Chorobrowa. A. Łucki ze Sarny. H Treter z Laszek.

Hotel George'a.

Pp. B. Horodyński ze Zbydniowa. J. Morawski z Rossyi. W. Wernicki z Warszawy.

Hotel Europejski.

Pp. J. hr. Pruszyński z Rossyi. K. Antoniewicz z Bukowiny.

Hotel Langa.

P. A. Zarski z Kulawy.

Hotel Warszawski.

P. S. Markiewicz z Wiednia.

Hotel Lazarusa.

P. M. Szwedzicki z Uhnowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. F. Czerniakowski do Krakowa. L. Janocha do Obertyna. J. Jarunłowski do Załanowa. K. Tchórznicki do Krakowa. E. Wierzbicki do Jgiora. K. Zaleski do Rossyi. S. Ziliński do Possyi.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 14 października 1877, godz. 7 rano.

Barometr 741·44 mm. Psychrometr suchy 6·7°C. Psychrometr wilgotny 5·6°C. Prężność pary 6·2mm. Wilgoć 84%. Zachmurzenie 10. Wiatr SW3. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza 5·4°R.

Barometr opada

z dnia 15 października 1877, godz. 7 rano

Barometr 743.50 mm. Psychrometr suchy 5,9°C. Psychrometr wilgotny 5·4°C. Prężność pary 6·4mm. Wilgoć 93%, Zachmurzenie 0. Wiatr SE1. Ozon 3. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza + 4·7°R.

Barometr opada.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 13 października 1877.

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.	złr.	ct.	złr.	ct.
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	245	—	248	—
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	117	—	120	—
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	241	50	244	50
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	214	—	218	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	30	86	15
„ „ „ 4% „	78	40	79	25
„ „ „ 5% okresowe	85	30	86	15
Banku hip. galic. 6% w. a.	89	55	90	40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	93	—	94	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	85	20	86	20
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	50	91	50
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ Stanisławowa	20	—	22	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	55	5	60
Dukat cesarski	5	60	5	70
Napoleondor	9	46	9	56
Półimperyał	9	60	9	80
Rubel rossyjski srebrny	1	80	1	90
„ papierowy	1	13	1	$15\frac{1}{2}$
100 marek niemieckich	58	50	59	50
Srebro	104	25	106	—
Kupony w srebrze	104	—	105	75

(bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 10 października 1877.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	63.65	63.80
luty-sierpień	63.65	63.80
Jednolity dług Państwa w srebrze styczeń-lipiec	66.40	66.60
kwiecień-październik	66.40	66.60
Losy z roku 1839 całe	315.—	317.—
1839 piąta część 4%	314.—	316.—
„ „ 1854 po 250 złr.	106.25	106.75
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	109.90	110.30
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	118.75	119.25
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	132.25	132.75
„ „ 1864 „ po 50 złr.	131.75	132.25
Renty Como po 42 lir. aus.	25.—	26.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	133.50	134.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.25	99.50
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	73.75	79.90
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	—.—	103.50
Bukowiny	81.50	82.50
Galicyi	85.40	85.80
Niższej Austryi	104.50	—.—
Siedmiogrodu	74.25	75.—
Węgier	76.50	77.50
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	92.—	92.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	206.—	206.50
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	755.—	765.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	70.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	210.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	838.—	840.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	346.—	348.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	173.50	174.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1940.—	1945.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	245.50	24.6—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	119.25	119.75
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	267.50	268.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	69.50	70.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	99.—	100.—
5. Listy zast. losowan.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	104.—	105.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.50	97.50
„ „ „ „ „ w 36 „ 5%	86.50	87.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	77.75	—.—
„ „ „ po 5%	85.—	85.50
„ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	85.—	85.50
Gal. banku hipot. po 6%	89.25	89.75
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	94.—	—.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	91.—	—.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po $5\frac{1}{2}$%	90.50	91.—
„ „ „ po 5%	100.—	101.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	—.—	70.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. płł. po 100 zł. m. k.	99.75	100.25
„ 100 zł. w. a.	96.—	98.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	99.50	100.—
„ „ „ II. emisyi	98.25	—.—
„ „ „ III.	96.30	96.70
„ „ „ IV.	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	75.75	76.—
z r. 1867	74.50	75.—
z r. 1868	67.50	68.25
z r. 1872	62.50	63.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	66.75	67.25
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w.	161.25	161.50
Clarego po 40 zł. m. k.	29.25	29.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	92.50	93.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.75	29.25
Palnego po 40 zł. m. k.	26.50	27.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	39.25	39.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	30.—	30.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	20.50	21.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121.—
„ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.25	22.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	28.25	29.—
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	57.95	58.10
Berlin za 100 mark w. n. p.	57.95	58.10
Frankfurt za 100 mark p.	57.95	58.10
Hamburg za 100 mark w. p. n.	57.95	58.10
Londyn za 10 ft. szt.	119.—	119.25
Paryż za 100 fr.	47.40	47.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.70.—	5.72.—
„ pełnej wagi	5.72.—	5.74.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.54.50	9.55.50
Rosyjski imperyał	9.78.—	9.82.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.40	105.60

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Telegrafowany kurs wiedeński.

15 października 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	63	75
„ „ „ w srebrze	66	20
Renta w złocie	74	40
Losy pożyczki z roku 1860	109	75
Akcye banku wiedeńskiego	837	—
„ kredytowego	206	—
Londyn	118	40
Srebro	104	50
Napoleond'or	9	50
Dukat cesarski men.	5	67
100 marek niemieckich	58	40

Dziennik Urzędowy.

(5493 2—3) **Edykt.**

L. 4627. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że na dniu 8 listopada 1877, 12 grudnia 1877 i 17 stycznia 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 34 w Zabłotowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do spadkobierców Piotra Bohorodeckiego należącej, na sumę 400 zł. w. a., sądownie oszacowanej, w celu zaspokojenia pretensyi w kwocie 10 zł. z pn. się odbędzie pod warunkami, które w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Z c. k. sądu powiatowego.

Zabłotów dnia 14 sierpnia 1877.

(5463 2—3) **Edykt.**

L. 43514. C. k. sąd krajowy we Lwowie rozpisuje niniejszem w sprawie egzekucyjnej Jony Handek i Feiwla Szrenzla przeciw Herszowi Luft i Małce Schweitzer o zapłacenie sumy wekslowej 500 złr. z pn. przymusową publiczną sprzedaż połowy realności pod l. $431\frac{3}{4}$ we Lwowie, wedle dom. 143 pag. 301 n. 46 haer. i części realności pod $26\frac{3}{4}$ we Lwowie wedle dom. 78 pag. 357 n. 14 haer. dłużników własnych, w dwóch terminach, a to dnia 13go listopada 1877 i dnia 4go grudnia 1877 w tutejszym sądzie, każdym razem o godzinie 10 przed południem pod następującemi warunkami:

Jako cenę wywołania ustanawia się wartość w drodze oszacowania przyjęta, a mianowicie dla połowy realności pod l. $431\frac{3}{4}$ w sumie 10572 zł. $19\frac{1}{2}$ ct., zaś dla części realności pod l. $26\frac{3}{4}$ w sumie 400 złr. Każdy zaś z przedmiotów licytacyi będzie osobno sprzedany, a to pierwej połowa realności l. $431\frac{3}{4}$, następnie część realności l. $26\frac{3}{4}$. Licytujący winien złożyć na ręce komisyi 10% ceny wywołania w gotowiźnie, w książeczkach gal. kasy oszczędności, w listach zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, austr. akcyj. bank narod. lub galic. akcyj. bank hipoteczny, lub galic. obligacyj indemnizacyjnych.

Gdyby przedmioty te w powyższych dwóch terminach za cenę szacunkową sprzedane nie zostały, wyznaczamy termin do warunków ułatwiających na 4 grudnia 1877 o 4 godzinie po południu.

Wyciągi tabularne i akt detaksacyi przejrzane być mogą w tutejszej registraturze. O tem zawiadamia się strony i wierzycieli hipotecznych, nie wiadomych z życia i miejsca pobytu Hersza Jolles, Neszle Jolles, Izraela Frankel, Teofaniusza Holdajewicza i Sarę Bardach, a względnie tychże z życia i miejsca pobytu niewiadomych prawonabywców lub spadkobierców, tudzież tych wierzycieli, którymby obecna uchwała doręczoną być nie mogła, jak również wierzycieli, którzyby po wydaniu wyciągów tabularnych do tabuli weszli, do rąk kuratora dra Skwarczyńskiego z zastępstwem adwokata dra. Raabego.

Z c. k. sądu kraj. jako handlowego.

Lwów dnia 1 września 1877.

(5490 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5413. C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia należytości Eisyka Spiegla w ilości 103 zł. w. a. z pn., odbędzie się w sądzie w dniu 26 listopada 1877, w dniu 20 grudnia 1877 i w dniu 15 stycznia 1878, każdym razem o godzinie 10 zrana sprzedaż realności Iwana Iwanyszyn Petryszyn własnej, w Dubie pod lk. 107 położonej.

Cenę wywołania stanowi kwota 345 zł., zaś wadyum kwota 34 zł. 50 ct. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach będzie ta realność tylko za cenę szacunkową lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także niżej tejże sprzedaną.

Bliższe warunki licytacyi mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Z c. k. sądu powiatowego.

Rożniatów dnia 13 sierpnia 1877.

(5590 2—3) **Konkurs** L. 1515/R. s. o.

Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie w samborskim okręgu szkolnym:

1. w Starem mieście przy 4-klasowej szkole 2 posady młodszych nauczycieli po 270 zł. w. a.
2. przy jednoklasowych szkołach etatowych: w Biliczu, Brzegach, Bilinie wielkiej, Łużku dolnym, Rajtarowicach, Rakowie, Stupnicy i Wołoszczy po 300 zł. i pomieszkanie;
3. przy filialnych szkołach: w Brześcianach, Bukowie, Bykowie, Bylicach, Czerchawie, Humieńcu, Koniowie, Kornalowicach, Krancbergu, Lutowiskach, Olszaniku, Rogoźnie, Torhanowicach, Uhercach i Żarajsku po 250 zł. w. a. i pomieszkanie.

Ubiegający się o jedną z tych posad, mają wnieść swe podania należycie udokumentowane do 20 listopada 1877 r. za pośrednictwem swej władzy do rady szkolnej okręgowej w Samborze.

Z c. k. rady szkolnej okręgowej

w Samborze dnia 7 października 1877.

(5504 2—3) **Edykt.**

L. 4512, 4513 i 4515. C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem p. Jana Bilińskiego z obecnego miejsca pobytu niewiadomego, iż celem doręczenia uchwał z dnia dzisiejszego do l. 4512, 4513 i 4515 dozwalających prowizoryczne zajęcie oszacowanie i przeniesienie ruchomości jego na rzecz Benciona Feier pto 378 zł., Lazera Galet pto 85 zł. i Mojżesza Rubni pto 56 zł. w. a., zamianował kuratorem pana Salamona Kethofera w Turce, któremu nieobecny potrzebnej informacyi udzielić, lub innego zastępcy obrać i o tem tutejszy sąd zawiadomić ma, gdy inaczej złe skutki ztąd wyniknąć mogące, sam sobie przypisać będzie musiał.

Turka dnia 25 września 1877.

(5448 2—3) **Edykt.**

L. 24211. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Herscha Rubinsteina, iż w skutek pozwu wekslowego przez Esterę Himelblau wniesionego, wydanym został przeciw niemu uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 24211 nakaz zapłaty polecający mu, aby zaskarżoną sumę wekslową złr. 48 w. a. z pn. w przeciągu dni trzech posiadaczce wekslu p. Esterze Himelblau zapłacił, a zarazem ustanowiono mu kuratora w osobie adw. Schönborna z substytucyą adwokata Stycznia.

Zaleca się zatem Hirschowi Rubinsteinowi, aby albo przeciw wydanemu nakazowi zapłaty w przeciągu dni trzech od trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej", zarzuty wniósł albo też ustanowionemu kuratorowi przysługujących mu środków obrony udzielił, gdyż skutki z zaniedbania obrony wynikłe, sam sobie przypisać musi.

Kraków 7 września 1877.

(5604 2—3) **Edykt.**

L. 3326. C. k. sąd powiatowy w Nisku niniejszem podaje do wiadomości, że na prośbę Abrahama Katza tu w sądzie wniesioną celem przymusowego ściągnięcia od Kajetana Bełdygi, raczej od jego spadkobiercy małoletniego Jana Bełdygi, zastąpionego przez opiekuna Michała Maciejaka jego wyrokiem polubownym z dnia 23 stycznia 1872 wywalczonej pretensyi w kwocie 100 zł. w. a. pn., odbędzie się w gmachu sądowym na terminach 2 listopada, 7go grudnia 1877 i 10 stycznia 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności gruntowej we Wolinie pod lk. 4 położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej i własnością Kajetana Bełdygi a obecnie tegoż małoletniego syna Jana Bełdygi będącej, w protokóle z dnia 31go lipca 1872 l. 2523 zastawniczo opisanej, a w protokole z dnia 1go lutego 1876 l. 715 na kwotę 765 zł. oszacowanej, pod warunkiem, że wadyum stanowi kwotę 76 złr. 50 ct. i że w dwóch pierwszych terminach ta realność niżej ceny szacunkowej sprzedaną nie będzie i że dalsze warunki licytacyi w tutejszosądowej registraturze przejrzane być mogą.

C. k. sąd powiatowy.

Nisko 12 czerwca 1877.

(5606 2—3) **Edykt.**

L. 5474. Na dniu 5 listopada 1877 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie sprzedaż kosztowności do spadku po Izraelu Weidmanie należących, w sądowym depozycie złożonych, tudzież za pomocą licytacyi, wydzierżawienie na lat 3 budynków i gruntów do spadku po Izraelu Weidmanie należących w Martynowie starym i Demianowie położonych.

Cena wywołania rocznego czynszu 200 zł. w. a.

Kaucya 200 zł. w. a.

Wadyum 40 złr. w. a. Inne warunki w aktach.

C. k. sąd powiatowy.

Wojniłów dnia 17 września 1877.

(5602 2—3) **Edykt.**

L. 3318. C. k. sąd powiatowy w Dobczycach podaje do wiadomości, iż celem zapłacenia p. Annie Neumann prawomocnie od Jano Jeża wywalczonych kwot 40 zł. z procentem po 6% od 23 września 1873, 2 złr. 54 ct., 7 złr. 10 ct., 12 ct., 1 złr. 12 ct. i 7 złr. 4 ct., za strąceniem jednak upłaconej kwoty 20 zł. w. a., odbędzie się w dniu 9 listopada i w dniu 10 grudnia 1877, w tutejszym sądzie każdorazowo o godzinie 10tej przed południem publiczna sprzedaż połowy realności pod l. 166 w Dobczycach położonych.

Cenę wywołania wynosi kwota 147 zł. 50 ctn.

Wadyum 14 zł. 75 ct. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Dobczyce 12 sierpnia 1877.

(5568 2—3) **Konkurs.**

L. 7123. W celu udzielenia koncesyi na otworzyć się mającą publiczną aptekę w mieście powiatowem w Żydaczowie, rozpisuje się konkurs po koniec listopada b. r.

Podania ubiegających się o wspomnianą aptekę, zaopatrzone w przepisane dokumenta, należy wnieść do c. k. Starostwa w Żydaczowie.

C. k. Starostwo
w Żydaczowie dnia 9 października 1877.

(5612 1—3) **Edykt.**

L. 13876. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 26 października 1877 i 23 listopada 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszem zabudowaniu sądowem przymusowa sprzedaż realności pod l. 679/6 w Tarnopolu położonej do pani Józefy Skrzywan należącej.

Cena wywołania 4508 zł. 38 ct w. a.

Wadyum 450 zł. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Tarnopol dnia 24 września 1877.

(5618 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2268. C. k. sąd powiatowy w Mielcu podaje do powszechnej wiadomości iż celem zaspokojenia należytości c. k. zakładu uprz. kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 130 złr. 11 ct. w. a. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności ciała tabularnego nie stanowiącej a dłużników Józefa i Maryanny Trelów własnej w Borowy pod l. 19 położonej ze wszelkiemi do tejże realności należącemi w protokole zastawniczego opisania z d. 18 września 1869 wymienionemi gruntami i przynależytości w drodze publicznej licytacyi która w dniu 14 sierpnia 14 września i 23 października 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym.

Cena wywołania ustanowiona jest w kwocie 500 złr. w. a.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej a na trzecim i poniżej tej sumy sprzedaną zostanie.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego
Mielec dnia 11 lipca 1877.

(5616 1—3) **Edykt.**

L. 3455. C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 300 złr w. a. a względnie nie spłaconej jeszcze reszty 185 łz. 91 ct. odbędzie się na rzecz Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego (Galicische Boden Credit-Anstalt) w Krakowie w tutejszym sądzie w 3 terminach dnia 29 października 3 grudnia 1877 i 7 stycznia 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna licytacya realności dłużnika Michała Dębskiego własnej, pod l. 28/5 w Rozkochowie w powiecie Chrzanowskim położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego. Cena wywołania wynosi 600 złr w. a. a wadyum 60 złr.

Protokół zastawniczego opisania, i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Chrzanów dnia 29 sierpnia 1877.

(5619 1—3) **Edykt.**

L. 1003 C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia iż w dniach 23 października 22 listopada i 22 grudnia 1877 o 9 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod nr 83 rep 78 w Błażowy położonej ciała tabularnego nie stanowiącej na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego w celu zaspokojenia wierzytelności w kwocie 281 złr, 27 ct. w. a. z pn. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 600 zł. wal. au. zakład 60 złr w. a.

Akt opisania i oszacowania i resztę warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Strzyżów 11 marca 1877.

(5620 1—3) **Edykt.**

L. 1804 C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia iż dnia 25 października 23 listop. i 20 grud. 1877 zawsze o 9 rano egzekucyjną sprzedaż domu pod Nr. 342 i gruntu pod Nr 126 w Błażowy położonych Piotra i Jadwigi Sowa własnych na rzecz Izaka Cellerkrauta ptto 28 złr 58 kr. a. w. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedanem zostanie.

Cena wywołania 120 złr. w. a. wadyum 12 złr. w. a.

Akt opisania, oszacowania i reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Strzyżów 31 marca 1877.

(5640 1—3) **Edykt.**

L. 5990. Sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Franciszki Maroz w kwocie 221 złr. 70 ct. z przynależytościami, odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności Grzegorza Pełechatego pod l. 17 w Gniłowodach, a to dnia 18 października 1877, 10 listopada 1877 i 18go grudnia 1877 z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta przynajmniej za, zaś na trzecim i niżej ceny wywołania 323 zł. 50 ct. pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi $10^{0}/_{0}$.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Podhajce 3 września 1877.

(5635 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8088. Celem zaspokojenia należącej się Władysławie Wilczek kwoty 900 złr. z pn., odbędzie się dnia 18 października 1877 o godzinie 10 rano, w zabudowaniu sądowem publiczna sprzedaż realności pod lk. 469 w Brzeżanach położonej, ciało tabularne stanowiącej, do dłużnika Nathana vel Nussima Schöpfer należącej.

Cena szacunkowa 2052 zł. 85 ct.

Wadyum 103 zł.

Realność ta zostanie i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w sądzie.

O czem się chęć kupienia mających i strony interesowane uwiadamia.

C. k. sąd powiatowy.
Brzeżany dnia 15 września 1877.

(5636) **Ogłoszenie.**

L. 6099. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej w gminie katastralnej Cieszacin mały i Kisielów dnia 18 października 1877 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Jarosław 10 października 1877.

(5639 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 4434. Dnia 25 października, 15 i 29 listopada 1877, każdym razem o godzinie 10 rano, a to na dwóch pierwszych terminach powyżej lub za cenę szacunkową 320 zł., na trzecim zaś i poniżej tejże przedsięwziętą będzie egzekucyjna sprzedaż gospodarstwa Józefa Kopra własnego, pod nr. 193 w Żarnówce położonego, celem zaspokojenia resztującej pretensyi 11 zł. z pn.

Warunki licytacyjne, protokół zajęcia i oszacowania wolno interesowanym tutaj przejrzeć lub odpisać.

C. k. sąd powiatowy.
Maków 8 października 1877.

(5627 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 11152. C. k. m. d. Sąd pow. w Kołomyi niniejszem ogłasza, że w skutek t. s. rozporządzenia z dnia 30go sierpnia 1877 do l. 11152 publiczna sprzedaż zagrabionych w Kujdańcach pod nr. 115 i 125 położonych Iwanowi Kutwiłarz i małżonkom Ołenie i Kościowi Fatłaczukom należnych realności na zaspokojenie Izraelowi Spindel dłużnej sumy 300 zł. z pn. na dniu 25/10, 15/11 i 13/12 1877 o godzinie 10tej w c. k. sądzie odbędzie się.

Za szacunek na pierwsze wywołanie podana będzie suma co do realności pod lk. 115 270 zł.

Co do realności pod lk. 125 280 złr. za pomocą sądowego ocenienia wyposrodkowana.

Chcący ubiegać się przy licytacyi złożą do rąk komisyi sądowej zadatek wynoszący $10^{0}/_{0}$ ceny licytacyi, a to w gotowiźnie lub papierach publicznych.

Inne warunki licytacyjne mogą być przejrzane w kancelaryi sądowej.

Kołomyja dnia 30 sierpnia 1877.

(5621 1—3) **Edykt.**

L. 53646. Lwowski c. k. sąd krajowy w sprawie Towarzystwa kredyt. ziemskiego przeciw p. Franciszkowi hr. Komorowskiemu pto. 92456 zł. 99 ct. i 25700 zł. a. w. z pn. ustanawia dla p. Franciszka hr. Komorowskiego jako obecnie z miejsca pobytu niewiadomego celem doręczenia mu ts. uchwały z dnia 4 sierpnia 1877 l. 33052 licytację dóbr jego Łuczyce i Bujawa rozpisującej jakoteż przyszłych w sprawie tej zapadających uchwał kuratora ad actum p. adw. dr. Skowrońskiego z substytucyą p. adw. dr. Jamińskiego a doręczając powyższą uchwałę ustanowionemu p. kuratorowi o tem nieobecnego p. dłużnika przez niniejszy edykt zawiadamia.

Lwów 12 października 1877.

(5610 1—3) **Edykt.**

L. 10301. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje niniejszem do wiadomości, że dnia 12 października 1877 i 16 listopada 1877, zawsze o 10 godzinie przed południem odbędzie się w tutejszym zabudowaniu sądowem przymusowa publiczna sprzedaż 1. połowy realności pod nr. 113/118 w Tarnopolu jak dom. 4 civ. pag. 636 n. 4 haer. do Markusa Chuwena należącej jakoteż 2. 1200 sr. rub. z odsetkami jak dom. 4 civ. pag. 632 n. 2 on. & pag. 638 n. 6 on. na rzecz Markusa Chuwen w stanie biernym realności pod nr. 113/118 w Tarnopolu zaintabulowanej w celu zaspokojenia wierzytelności Herscha Wolf Friedländera w kwocie 2000 zł. z pn.

Cena wywołania dla tej połowy realności wynosi 3837 zł. $87^{1}/_{2}$ zaś dla sumy 1200 sr. rub. nominalna kwota 1200 sr. rub. podług ostatniego kursu przy terminie licytacyjnym przedłożyć się mającego.

Wadyum $5^{0}/_{0}$ ceny wywołania, resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania można przejrzeć w t. s. registraturze.

O tem uwiadamia się z życia i miejsca pobytu nieznanych wierzycieli: Aleks Miszkiewicz, Wolfa Chuwen, Mojżesza Chuwen, Elio Deborę Winkler i Julię Goldbaum, dalej masę spadkową po Chai Sarze Dwasz względnie jej z życia i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców, tudzież tych wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed pierwszym terminem licytacyjnym doręczona być nie mogła, przez kuratora adw. dr. Horowitza.

Tarnopol dnia 30 lipca 1877.

(5613 1—3) **Edykt.**

L. 13343. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 19 października 1877, 16 listopada 1877 i 14 grudnia 1877, każdym razem o 10 godzinie przed południem odbędzie się w zabudowaniu sądowem przymusowa publiczna sprzedaż dwóch placów budowlanych bez numeru a względnie domu piętrowego na tychże placach zbudowanego nr. kons. 1664 w Tarnopolu jak dom. IV civ. pag. 524 n. 7 haer. do Gicie Seidler należącego.

Cena wywołania wynosi 4952 zł. 68 ct., wadyum 496 zł.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Tarnopol dnia 24 września 1877.

(5609 1—3) **Edykt.**

L. 2428. Dnia 25 października, 22 listopada i 20 grudnia 1877 zawsze o 10 godzinie z rana zostanie sprzedaną w drodze publicznej licytacyi realność Jana Junga w Lipowcu pod nr. konsk. 2 położona, nietabularna na 160 zł. w. a. oszacowana.

Warunki, akt opisania i oceny. wolno przejrzeć w tutejszym sędzie.

C. k. sąd powiatowy
Niemirów 4 sierpnia 1877.

(5484 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 31743. Celem nadania stypendyum z zapisu ś. p. Menarda Konieckiego po 200 zł. i po 150 złr. rocznie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya powyższe przeznaczone są wyłącznie tylko dla młodzieży pochodzenia polskiego, uczęszczającej na wykłady w uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, przedewszystkiem zaś i bezwględnie dla krewnych i powinowatych ś. p. fundatora, jeśli takowi są uczniami rzeczonego uniwersytetu.

Prawo nadawania stypendów wykonuje senat akademicki uniwersytetu Jagiellońskiego, do którego też wniesione być mają podania kandydatów, a to najdalej do 15 listop. b. r.

Do podań należy dołączyć: metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone i dowody dobrego postępu w naukach, mianowicie zaś świadectwo odbytego egzaminu dojrzałości, a względnie poświadczenie, iż kandydat w ostatniem półroczu szkolnem składał egzamina prywatne (kollokwia) z głównych przedmiotów, na które w temże półroczu uczęszczał.

Ubiegający się o stypendya z tytułu pokrewieństwa lub powinowactwa z fundatorem, winni również tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Wypłata stypendyów nastąpi za kwitami poświadczonemi przez dziekana właściwego fakultatu, przed którym kwitujący ma się wykazać, iż w dotyczącem półroczu złożył egzamina prywatne przynajmniej z dwóch głównych przedmiotów, na które uczęszczał.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiego.
We Lwowie dnia 3 października 1877.

(5452 1—3) **Edykt.**

L. 12001. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie z miejsca pobytu niewiadomemu ks. Franciszkowie Sawie wiadomo czyni, że Jan Wereszczyński wniósł w dniu 25 września 1877 l. 12001 prośbę o wydanie przeciw niemu nakazu zapłaty sumy wekslowej 1800 złr. w. a. z pn., który też wydanym i ustanowionemu dla niego kuratorowi p. adwokatowi Kwiatkowskiemu doręczonym został.

Stanisławów 26 września 1877.

(5469) **Protokołowanie firmy.**

L. 14494. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu zarządził wpisać w rejestr firm pojedyńczych firmę „Wolf Saphier“ dla handlu produktami w Tarnopolu, którą właściciel Wolf Sapier sam podpisuje.

Tarnopol dnia 26 września 1877.

(5465) **Ogłoszenie.**

L. 48006. C. k. sąd kraj. jako handl. we Lwowie ogłasza niniejszem, iż na d. 9 września 1877 przy firmie „Galicyjskie ogólne Towarzystwo ubezpieczeń we Lwowie“ w rejestrze handlowym uwidocznionem zostało, że firma ta jest w likwidacyi i odtąd opiewać będzie „Galicyjskie ogólne Towarzystwo ubezpieczeń w likwidacyi“, dalej, że w skutek na dniu 28 lipca 1877 na walnem zgromadzeniu akcyonaryuszów powziętej uchwały pp. Karol hr. Mier, Zygmunt br. Romaszkan, Edward hr. Fredro, Henryk Kieszkowski i dr. Emanuel Roiński likwidatorami obrani zostali.

Lwów dnia 14 września 1877.

(5464 1—3) **Edykt.**

L. 45974. C. k. sąd krajowy podaje do publicznej wiadomości odnośnie do edyktów do l. 36224/76 w nr. 230, 231 i 232 w Gazecie Lwowskiej z r. 1876 ogłoszonych, że w skutek prośby galic. kasy oszczędności celem ściągnięcia sumy 1786 złr. 70 ct. w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realności pod lk. 738 $^{3}/_{4}$ położonej, do dłużników Wolfa i Ryfki Drescherów należącej, w jednym terminie na dniu 12 listopada 1877 o godzinie 10 przed południem w gmachu c. k. sądu krajowego dla spraw cywilnych we Lwowie za jaką bądź cenę nawet poniżej ceny szacunkowej 4500 zł. przedsięwziętą będzie, za złożeniem wadyum 350 zł.

Bliższe warunki można przejrzeć w tasądowej registraturze.

Lwów 7 września 1877.

(5570 1—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 16747. Dnia 29, 30 i 31 października 1877 odbędą się przy c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie ustne publiczne licytacye w celu wydzierżawienia podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w okręgach dzierżawnych poniżej oznaczonych za lata 1878, 1879 i 1880 bezwarunkowo, lub z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy w każdym z pomienionych dwóch pierwszych lat.

Liczba porządkowa	Okręg dzierżawny	Klasa taryfy	Cena wywołania rocznego czynszu od mięsa zł.	od mięsa cnt.	od wina zł.	od wina cnt.	Licytacya odbędzie się od 10tej rano do 2giej godziny po południu w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Stanisławowie dnia
1	Dolina składa się z 44 miejscowości	III	4201	99	293	—	29 października 1877.
2	Rożniatów składa się z 30 miejsc.	III	2426	—	—	—	dtto.
3	Bohorodczany składają się z 10 miejs.	III	2505	—	103	50	dtto.
4	Buczacz składa się z 36 miejsc.	III	7000	—	351	—	30 października 1877.
5	Monasterzyska składają się z 28 miejs.	III	3247	—	157	—	dtto.
6	Tyśmienica składa się z 17 miejsc.	III	2891	50	—	—	dtto.
7	Sołotwina składa się z 24 miejsc.	III	1665	—	74	—	31 października 1877.
8	Kałusz składa się z 38 miejscowości	III	4556	—	—	—	dtto.

Uwaga. Podatek konsumcyjny od mięsa i wina w okręgu dzierżawnym Buczacz wydzierżawia się tylko na rok 1878.

Pisemne w $10^{0}/_{0}$ wadyum zaopatrzone oferty można najdalej do 10 godziny przed południem dnia ustnej licytacyi dotyczącego objektu dzierżawnego do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie wnieść.

Bliższe warunki można w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie w godzinach urzędowych przejrzeć.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu.
Stanisławów dnia 6 października 1877.

(5494 2—3) **Edykt.**

L. 9537. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Gustawa Rittermanna, że przeciw niemu Salamon Rittermann wniósł pod dniem 27 lutego 1877 l. 5427 podanie egzekucyjne, w załatwieniu którego uchwała egzekucyjna na dniu 2 marca 1877 l. 5427 wydaną została.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego Gustawa Rittermanna na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adw. Stycznia z substytucyą adw. Lisowskiego kuratorem nieobecnego ustanowił.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby albo sam praw swych bronił, lub też potrzebnej informacyi ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków 20 kwietnia 1877.

(5592 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6882. Celem wydzierżawienia prawa propinacyi wódczanej i piwnej, niemniej prawa pobierania dodatków gminnych od piwa i słodzonych wódek w Przemyślu spotrzebowanych, przysługującego gminie miasta Przemyśla na trzechlecie od 1 stycznia 1878 do 31 grudnia 1880, rozpisuje magistrat 2gą licytacyę przez oferty, która się odbędzie 30 października 1877 w biurze magistratu w godzinach urzędowych.

Jako cenę wywołania za prawo propinacyi wraz z dodatkami gminnemi ustanawia się dotychczasowy czynsz dzierżawny w ilości 71200 zł. w. a., a wadyum, które chęć licytować majacy w gotówce, książeczkach kas oszczędności, listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwego kredytowego ziemskiego lub galicyjskiego banku hipotecznego, w obligacyach indemnizacyjnych lub obligacyach państwowych co do wartości podług kursów w dniu licytacyi w Przemyślu znanego obliczyć się mających, złożyć mają, wynosi 8000 zł. w. a.

Chętnych licytantów zapraszam, ażeby zaopatrzeni w wadyum oferty swoje komisyi licytacyjnej do 2giej godziny popołudniowej złożyli, ile że później wniesione uwzględnione nie będą.

Z magistratu miasta.

Przemyśl dnia 9 października 1877.

(5422 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5127. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do tusądowego obwieszczenia z 5 grudnia 1876 l. 6267 w numerach 32, 33 i 34 „Gazety Lwowskiej“ z roku 1877 umieszczonego, że do przymusowej sprzedaży realności pod l. 10 w Podsadkach Stefana i Tańki Szewczuków własnej na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, wyznacza się nowy termin na 8 listopada 1877 o godzinie 10tej rano, na którym realność powyższa także niżej ceny szacunkowej w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Szczerzec 5 września 1877.

(5541 3—3) **Konkurs.**

L. 8070. Posada kancelisty przy sądzie powiatowym XI klasy rangi ze systemizowanemi należytościami lub w razie przeniesienia przy innym sądzie powiatowym lub kolegialnym w Galicyi wschodniej jest do obsadzenia.

Kompetenci wniosą swe podania do 20 listopada 1877 do Prezydyum sądu obwodowego w Przemyślu.

Lwów 8 października 1877.

(5553 3—3) **Edikt.**

Zl. 10701. Vom Stanislauer k. k. Kreisgerichte wird bekant gemacht, das zur Befriedigung der Schuldforderung von 1840 fl. ö. W. die exekutive Feilbithung der, den Eheleuten Carl und Karolina Auspach gehörigen Realitäten sub. CN. 63 und 64¼ in Stanislau zu Gunsten des Moses Sperber unter den im hiergerichtlichen Feilbietungsbescheide von 11 April 1877 Zl. 3917 festgesetzten Feilbiethungsbedingungen jedoch mit der unter folgenden Abänderung derselben am 15 November 1877 um 10 Uhr Vormittags hiergerichts vorgenommen werden wird:

a) Zum Ausrufspreise wird der hiergerichtlich ermittelte Schätzungswerth pr. 4839 fl. 79 kr. der obigen Realitäten angenommen jedoch werden dieselben auch unter dem Schätzungswerthe und zwar um was immer für einen Preis veräußert werden.

b) Das Vadium wird von 10% auf 5% herabgesetzt so das die Kauflustigen 242 fl. im Baaren oder in Statspapieren, oder in Lemberger oder Stanislauer Sparcassebücheln zu Händen der Lizitationskomission zu erlegen haben und

c) die Zahlung des ersten dritten Theiles des Kaufspreises hat binnen 45 Tagen nach Genehmigung des Lizitationsaktes, dagegen jene der letzten ⅔ des Kaufspreises binnen 60 Tagen nach Zustellung der Zahlungsordnung zu geschehen.

Stanislau, am 5 September 1877.

(5591 3—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 12370. Dnia 29 października 1877 o godzinie 10 z rana, odbędzie się w c. k. dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie licytacya ofertami celem wydzierżawienia prawa propinacyi przysługującego religijno-funduszowemu państwu Muszyńskiemu w zakładzie zdrojowym i w gminach Krynica i Słotwiny na lat trzy, to jest od 1 stycznia 1878 do końca grudnia 1880.

Do użytku dołączoną jest jedna karczma we wsi Krynicy.

Cena wywołania jednorocznego czynszu dzierżawnego wynosi 2400 zł. w. a.

Główne warunki licytacyi są:

1. Raty dzierżawne należy spłacać miesięcznie z góry;
2. Kaucyę dzierżawną należy złożyć w wysokości ofiarowenego półrocznego czynszu dzierżawnego w gotowce lub w papierach wartościowych państwowych;
3. oferty opieczętowane zaopatrzone w 10% wadyum ceny wywołania i wyraźne oświadczenie własnoręcznie podpisanego oferenta, że mu wszystkie warunki licytacyi i dzierżawy dokładnie są znane i że się takowym bezwzględnie poddaje, mogą być do c. k. galicyjskiej dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie wniesione li tylko do 29 października 1877 do godziny 10 z rana.

Resztę warunków licytacyi przejrzeć można tutaj lub w c. k. zarządzie zdrojowym w Krynicy.

C. k. galic. dyrekcya lasów i domen.

Bolechów dnia 10 października 1877.

(5569 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 2754. C k. sąd powiatowy w Bukowsku czyni wiadomo że w sprawie Antoniego Zawiszy przeciwko Szyji Schneweisowi pto. 32 zł. 38 ct. w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności pod nr. 115 w Nowotańcu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na dniu 31 października 30 listopada i 31 grudnia 1877, każdym razem o godz. 10 rano się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi 400 zł. w. a. wadyum 40 w. a.

Resztę warunków, protokół zastawniczego opisania i egzekucyjnego oszacowania wolno każdemu chęć kupienia majacemu w tusąd registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Bukowsko 20 września 1877.

(5496 2—3) **Edykt.**

L. 11690. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu wzywa niniejszem wszystkich, którzyby sądowi do l. 13416/1875 przedłożony i w biórze komisarza konkursowego mas rozbiorowych Izaaka i Machli małż. Singerów, zaginiony oryginalny kwit oraz deklaracyę ekstabulacyjną na sumę 2000 złr. w. a. na rzecz mas rozbiorowych Izaaka i Machli Singerów przez Sarę Gans dnia 15go września 1875 wystawiony przez nią i przez świadków Bendla Freifelda i Jakóba Frankfurtera podpisany i do liczby rep. 10473 przez c. k. notaryusza Longchamps dnia 15go września 1875 legalizowany w ręku mieli, ażeby takowy w terminie jednego roku tak pewnie przedłożyli, inaczej tenże za nieważny uznany, ani Sarę Gans obowiązywać, ani też ekstabulacya sumy 2000 zł. w. a. ze stanu czynnego sumy 9000 złr. w. a. na realnościach niegdyś do mas rozbiorowych Izaaka i Machli Singerów należących zahipotekowanej, na podstawie onegoż dozwoloną nie będzie.

Przemyśl 19 września 1877.

(5488 2—3) **Edykt.**

L. 1670. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że w dniu 27 listopada 1869 zmarł w Heresti, powiat Negocsti, dystrykt Ilfow na Wołoszczyznie, Konstanty Inan Conovali z Jaworznia w W. Ks. krak. pochodzić mający, z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia, w którem rodzeństwo swoje: Stefena, Jerzego, Emilię i Irenę spadkobiercami ustanowił.

Gdy sądowi miejsce pobytu tychże spadkobierców nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby się w ciągu jednego roku od dnia dzisiejszego licząc, w sądzie tutejszym zgłosili i oświadczenie do spadku wnieśli, w razie bowiem przeciwnym pertraktacya spadku przeprowadzoną będzie tylko z głaszającemi się spadkobiercami i z kuratorem dla rzeczonych spadkobierców w osobie tutejszego adwokata dra Myszkowskiego ustanowionym.

C. k. sąd powiatowy.

Chrzanów d. 30 września 1877.

(5456 2—3) **Edykt.**

L. 6901. Na mocy uchwały c. k. sądu obwodowego w Kołomyi z dnia 11go lipca 1877 l. 6006 postanawia Mikołaja Łuckiego z Jasienowa z powodu tępoty umysłowej pod kuratelę i przydano mu kuratora w osobie Janka Łuckiego z Jasienowa.

C. k. sąd powiatowy.

Horodenka 31 lipca 1877.

(5579 2—3) **Edykt.**

L. 4190. W dniach 17 października, 21 listopada 1877 i 9 stycznia 1878 o 10 godzinie rano zostanie przymusowo sprzedaną realność pod nr. 69 w Moukowie położona masy spadkowej Jana Gancarza własna dla ściągnienia 35 zł. Markusa Schüssla.

Cena szacunkowa wynosi 380 zł. w. a. wadyum 38 zł. w. a.

C. k. sąd powiatowy

Tarnobrzeg dnia 23 lipca 1877.

(5557 3—3) **Edykt.**

L. 3949 C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, że konkurs otworzony na majątek kupca w Kutach Berla Steina, równocześnie na mocy §§. 154 i 66 ustawy konkursowej zniesiony został.

Uchwalono w Radzie c. k. sądu obwod.

Kołomyja dnia 9 maja 1877.

(5580 3—3) **Edykt.**

L. 1546 W dniach 17 października, 21 listopada 1877 i 9 stycznia 1878 o 10 godzinie rano zostanie przymusowo sprzedaną realność pod CN. 31 w Przyszowie szlacheckim położona Wojciecha Zająca własna dla ściągnięcia 58 zł. 50 ct. Dawida Gartena i spółki.

Cena szacunkowa wynosi 210 zł. w. a. wadyum 21 zł. w. a.

C. k. sąd powiatowy.

Tarnobrzeg dnia 24 lipca 1877.

(5578 3—3) **Edykt.**

L. 4002. C. k. sąd powiatowy w Dobczycach podaje do wiadomości, iż celem zapłacenia Berlowi Silbersteinowi prawomocnie od Mateusza i Maryanny Orzechowskich wywalczonej sumy 15 zł. z większej 30 zł. z procentem po 1 zł. 20 ct. od sumy 30 zł. za czas od 15 czerwca 1874 do 15 października 1874 zaś po 60 ct. od sumy 15 zł. za czas od 15 października 1874 aż do rzeczywistej zapłaty i kosztów 1 zł. 44 ct., 1 zł. 12 ct., 3 zł. 12 ct., 1 zł. 4 ct. 1 zł. 13 ct., i 3 zł. 2 ct. w. a. odbędzie się w dniu 9 listopada i w dniu 10 grudnia 1877 publiczna sprzedaż realności pod l. 233 w Dobczycach położonej każdorazowo o godzinie 10 w tutejszym sądzie.

Cena wywołania wynosi 340 zł. wadyum 34 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Dobczyce 16 września 1877.

(5571 3—3) **Konkurs.**

L. 13111. Przy sądzie powiatowym w Nowym Targu opróżnioną została posada kancelisty w jedynastej randze.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę kancelisty w myśl rozporządzenia ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od 18 października 1877 do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu. Sąd krajowy wyższy.

Kraków 2 października 1877.

(5575 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1587/pr. Jego Excelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego mianował na mocy §. 301 proc. kar. dla czwartej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku bieżącym przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu Prezydenta sądu tegoż Luciliana Krynickiego przewodniczącym, a c. k. radców sądów krajowych Iana Strumieńskiego, Alojzego Uhle, Józefa Doboszyńskiego i Karola Porschyńskiego zastępcami przewodniczącego sądu przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się w dniu 3 grudnia r. b. o godzinie 9 przed południem.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Tarnopol 7 października 1877.

(5577 3—3) **Edykt.**

L. 4005/cyw. C. k. sąd powiatowy w Dobczycach podaje do wiadomości, iż celem zapłacenia dr. Wojciechowi Kazrlikowi prawomocnie od Wincentego Miarczyńskiego wywalczonych kwot 200 zł. z procentem po 24% od 14 sierpnia 1874, 7 zł. 27 ct., 4 zł. 82 ct. 6 zł. 36 ct. i 6 zł. 96 ct. w. a., odbędzie się w dniu 9 listopada i w dniu 10 grudnia 1877, każdorazowo o godzinie 10 z rana w tut. sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. 268 w Dobczycach położonej.

Cenę wywołania wynosi kwota 1000 zł., wadyum 100 zł. w. a. Bliższe waruki przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Dobczyce 16 września 1877.

(5447 2—3) **Edykt.**

L. 26819. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. Maryą Hollmanowa, że przeciw niej. Waleryi i Kazimierzowi Rudawskim Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie wniosło pozew na dniu 2 sierpnia 1877 do l. 20453 o zapłacenie resztującej sumy wekslowej 494 zł. 10 ct. w. a. z pn. z większej 1000 zł., w załatwieniu którego wydano nakaz zapłaty 494 złr. 10 ct. w trzech dniach pod rygorem egzekucyi wekslowej.

Gdy miejsce pobytu pozwanej niewiadome, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanej na koszt i niebezpieczeństwo tejże tutejszego adwokata Kańskiego z substytucyą adwokata Eibenschütza kuratorem nieobecnej ustanowił.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanej, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sama stanęła, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła, lub innego obrońcę sobie wybrała i i o tem c. k. sądowi krajowemu doniosła, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisać musi.

Kraków 3 października 1877.

(5454 2—3) **Edykt.**

1609. C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy wekslowej 55 zł. z pn. Abramowi Mandelbaumowi od Józefa Jurczyka należącej się odbędzie się w dn. 5 listopada 6 grudnia 1877, każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym publiczna licytacya włościańskiej realności pod nr. 27 w Libiażu wielkim położonej. protokołem de praes 25 grudnia 1873 l. 13413 na rzecz Banku włośc. go we Lwowie tymczasowo zajętej zaś protokołem de praes 7 września 1874 na rzecz Abrahama Mandelbauma egzekucyjnie nadzajętej a protokołem de praes 1 lutego 1875 l. 2679 egzekucyjnie oszacowanej, Józefa Jurczyka własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 390 zł.

Wadyum wynosi 39 zł. Na obydwu terminach posiadłość poniżej ceny kupna nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akta zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze. Kuratorem dla tych którzyby po dniu dzisiejszym prawo zastawu lub inne jakie prawo powyższej realności nabyli lub którymby niniejsza rezolucya z jakichbądź powodów nie mogła być doręczoną, ustanowiony tutejszy adw. p. dr. Myszkowski.

C. k. sąd powiatowy

Chrzanów dnia 24 lipca 1877.

(5495 2—3) **Edykt.**

L. 23346. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Maryana Dworskiego, iż uchwałą sądu tutejszego z dnia dzisiejszego do l. 23346 na prośbę Maurycego Wechslera w drodze egzekucyi obligu notaryalnego z dnia 11 listopada 1876 celem zaspokojenia sumy 2000 zł. w. a. z pn. dozwolono na przemianę intabulacyi dobrowolnego prawa zastawu dla tej sumy na egzekucyjne w stanie biernym realności pod l. 49 dz. IV w Krakowie położonej, tudzież na przymusową sekwestracyę dochodów z tejże realności i na przymusowe oszacowanie takowej na rzecz Maurycego Wechslera tudzież iż celem zastępywania w tej sprawie egzekwowanego p. Maryana Dworskiego ustanowiono mu kuratora w osobie p. adw. dr. Wędrychowskiego z substytucyą p. adw. dr. Trojnalskiego.

Kraków 21 września 1877.

(5431 2—3) **Edykt.**

L. 50250. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Karolina Markowska przeciw nieznajomym z życia i miejsca pobytu dzieciom ś. p. Krystyny Müller, a na wypadek śmierci tychże równie nieznajomym spadkobiercom pod dniem 21go września 1877, do l. 50250 o uznanie zabezpieczonego na połowie realności l. 316 ¼ we Lwowie n. 3 on. obowiązku Grzegorza Kozaczewskiego do złożenia rachunków za zgasły i o wykreślenie takowego ze stanu biernego tej połowy realności pozew wniosła i o pomoc sądową prosiła, w skutek czego, ponieważ miejsce pobytu pozwanych nie jest wiadome, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na ich koszt i szkodę tutejszego adwokata dra Dziubińskiego z zastępstwem adwokata dra Raresa kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 28 września 1877.

(5603 2—3) **Edykt.**

L. 3537. Na zaspokojenie sumy 52 zł. 26 ct. w sprawie egzekucyjnej Jossla Jawetz przeciw Hryniowi Budzak, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności Hrynia Budzaka w Pniowiu pod l. 139 położonej, ciała tabularnego nie mającej, dnia 19 listopada, 17 grudnia 1877 i 17go stycznia 1878 o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 180 zł. w. a.

Wadyum 80 zł.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Nadwórna 12 września 1877.

(5414 2—3 **Edykt.**

L. 4073. C. k. sąd powiatowy chrzanowski podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy wekslowej 672 zł. z pn.. Ernestowi Krauzemu od Jana i Franciszki Madejów się należącej, w skutek uchwały c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 16go lutego 1877 l. 1477, odbędzie się w

dniach 12 listopada, 10 grudnia 1877 i 15 stycznia 1878, każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym publiczna licytacya realności dłużników Jana i Franciszki Madejów własnej, pod l. 250 w Chrzanowie położonej, wedle rezolucyi tutejszego sądu z dnia 23 lipca 1876 l. 8297 na kwotę 1740 zł. egzekucyjnie oszacowanej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 1740 zł.

Wadyum wynosi 175 zł.

Na obu pierwszych terminach realność w mowie będąca poniżej ceny szacunkowej nie może być sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych oraz protokoła zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w registraturze sądowej.

Chrzanów 13 lipca 1877.

(5584 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 47181. Wcelu nadania opróżnionego stypendyum z fundacyi śp. Piotra Więcławskiego w rocznej kwocie 150 złr. w. a. przeznaczonego dla słuchacza praw. rozpisuje się niniejszem konkurs do końca listopada 1877.

Ubiegający się o to stypendyum winni przyłączyć do podań swych oprócz świadectwa ubóstwa i świadectw szkolnych także metrykę chrztu. wcelu wykazania, że są urodzeni w Galicyi, polskiej narodowości i rzymsko-katolickiego obrządku.

Podania o to stypendyum mają być wniesione w przeciągu terminu konkursowego do kuratoryi fundacyjnej Więcławskiego za pośrednictwem przełożonego wydziału prawniczego dotyczącego uniwersytetu i c. k. Namiestnictwa.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 30 września 1877.

(5455 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4581. Wskutek zezwolenia c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu uznaje się Wasyla Eeniów z Szulhanówki jako marnotrawcę. — Kurator Danyło Harasymów.

C. k. sąd powiatowy

Czortków dnia 30 czerwca 1877.

(5572 1—3) **Edykt.**

L. 10634. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu oznajmia, że celem zaspokojenia wierzytelności resztującej galicyjskiej kasy oszczędności w kwocie 5243 złr. 85 ct. z pn. wierzytelności resztującej galicyjskiego towarzystwa kredytowego w kwotach 1493 zł. 5 ct. i 2126 zł. 2 ct. z pn. i wierzytelności resztującej banku narodowego w Wiedniu w kwocie 7711 złr. 34 ct. z pn. dobra Skorodne Józefa Ponceta własne na dniu 8 listopada 1877 o godzinie 10 przed południem w drodze egzekucyi na publicznej licytacyi pod następującemi warunkami zostaną sprzedane:

I. Dobra Skorodne zostaną także niżej poprzedniej ceny wywołania 45.000 złr. a. w. jednak nie niżej ceny 22.000 złr. wal. aust. sprzedane.

II. Chęć kupna mający jest obowiązany kwotę 3000 złr. w. a. jako wadyum bądź w gotówce, bądź w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego, lub banku narodowego, bądź w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych których wartość według ostatniego kursu będzie obliczoną, do rąk komisyi licytacyę prowadzącej złożyć. Wadyum najwięcej ofiarującego zostanie zatrzymanem i jeżeli w gotówce lub w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności zostało złożonem, w cenę kupna wliczonem, innych zaś kupujących po licytacyi zostanie tymże zwrócone. Galicyjskie towarzystwo kredytowe, galicyjska kasa oszczędności i bank narodowy wolne są od obowiązku składania wadyum.

III Dalsze warunki licytacyi i wyciąg tabularny mogą być w tutejszo sądowej registraturze przejrzane.

Przemyśl dnia 29 sierpnia 1877.

(5459 1—3) **Edykt.**

L. 2910. Dnia 14 listopada 1877, a ewentualnie 12 grudnia 1877 i 15 stycznia 1878 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Starym Sączu ku zaspokojeniu pretensyi Karoliny Mazurkowej w kwocie 260 złr. w. a. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. k. 527 w Starym Sączu położonej Józefa Steindla własnej, ciała hipotecznego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 454 zł. a wadyum 46 złr. w. a. na trzecim terminie jednak może ta połowa realności i niżej ceny wywołania być sprzedaną.

Bliższe warunki można przejrzeć w tutejszym sądzie.

Stary Sącz dnia 27 września 1877.

(5492 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5429. C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie podaje niniejszem do publ. wiadomości, że na zaspokojenie sumy 183 zł. 1 w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 104 subrep. 43 w Cieniowie położonej, dłużnika Jurka Kiernickiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia

26go listopada 1877.
20go grudnia 1877 i
15go stycznia 1878

każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie,

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej w kwocie 50 zł.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Rożniatów dnia 14 sierpnia 1877.

Doniesienia prywatne.

Codziennie świeże słodziutkie

WINOGRONA feslawskie

dla kuracyi

poleca handel **G. K. NOWICKIEGO** ulica Czarneckiego l. 2.

(4630 35—50)

Maść

przeciw

hemoroidom

doktora LABICHE w Paryżu.

Maść ta nowo wynaleziona jest jedynym środkiem skutecznym przeciw hemoroidom. W krótkim czasie rozpowszechniła się w całym świecie i tysiące ludzi zawdzięcza jej swe uleczenie. Przy używaniu jej nie potrzeba żadnych środków wewnętrznych, a uleczenie następuje bezzwłocznie.

Główny skład dla Galicyi: w aptece **Z. RUKERA**, ul. Skarbkowska l. 7 we Lwowie. Cena jednego słoika 1 zł. 30 ct. Za opakowanie pocztowe 15 ct.

Nowe Obrazy

polsko - historyczne:

Löffera. **W TURECKIEJ NIEWOLI.** (Obraz przeznaczony jako pendent do obrazu „Śmierć Czarneckiego") 65 i 88 centymetrów, w bogato złoconych ramach szerokich, złr. 36.

Eliasza. **MĘCZENNICY na PODLASIU.** 65 i 88 centymetrów, w bogato-złoconych ramach szerokich, złr. 36.

Opakowanie zł. 1.50

Także za wypłatą ratami.

W KSIĘGARNI

F. H. RICHTERA

(5567 1—2) **we Lwowie.**

Nakładem księgarni

Seyfartha i Czajkowskiego

we Lwowie, Rynek l. 26,

wyszły z druku:

„POSTĘP PRACY"

MAZURY

na fortepian

poświęcone

Komitetowi krajowej Wystawy rolniczo-przemysłowej we Lwowie 1877 r.

przez

F. Tymolskiego.

Cena 64 ct., z przesyłką pocztową 70 ct.

(5253 3—7)

Nakładem i drukiem

I. ZWIĄZKOWEJ DRUKARNI

we Lwowie — wyszedł

illustrowany

KALENDARZ

pod tyt.:

„ROK"

1878

odznaczający się

drukiem czerwonym rubryk świątecznych

Oprócz zwykłej astronomicznej i świątecznej części, zawiera tenże kalendarz **obfity dział gospodarczy** i hygieniczny z rycinami w tekście: Opowieści i wspomnienia historyczne; biografie sławnych mężów, z rycinami; Powieści; Sprawy asekuracyjne i pożarnictwa krajowego; Sprawy dotyczące Towarzystwa oficyalistów prywatnych; Informacye stemplowe, pocztowe, kolejowe, telegraficzne i inne.

Egzmpl. 50 ct., tuzin 4 zł.

Nakładem tejże drukarni wyszedł

SKOROWIDZ

wszystkich miejscowości

GALICYI, KRAKOWA i BUKOWINY

z mapą tych krajów.

Jest to alfabetyczny spis wszystkich miast, miasteczek i wsi z oznaczeniem urzędów powiatowych, parafij, poczt (według nowego wymiaru metrycznego), jakoteż właścicieli tabularnych, opracowany na podstawie źródeł urzędowych.

Egzemplarz 1 zł. 50 ct.

Zamawiający ten *Skorowidz* w Drukarni Związkowej we Lwowie *razem z Kalendarzem „ROK" 1878, za 2 zł.* otrzymają **bezpłatnie** jako **premie** *humorystyczną powieść Maurycego Jokaya* p. t.: *„AŻ DO BIEGUNA"* 22 m. arkuszy druku. (Cena księgarska 1 zł.

Na zamówienia przekazem, posyłamy franko.

(5645 1—3)

Młody człowiek poszukuje umieszczenia jako

Dietaryusz

w sadzie lub w starostwie, obznajomiony dokładnie z manipulacyą, umiejący szybko i dobrze pisać, na żądanie może objąć „protokół podawczy" i „registraturę".

Odpisy świadectw: pobytu w sądzie jako dietaryusz jakoteż ukończonej 3 klasy gimnazyalnej może na łaskawe żądanie przedłożyć.

Adresować proszę: L. M. poste restante Nowesioło obok Zbaraża.

(5622 1—3)

Mając w samem śródmieściu odpowiedni i obszarny lokal, urządzam

Bazar wystawowy

plac Maryacki l. 9

niektórych przedmiotów wystawowych wyłącznie tutejszo-krajowej produkcyi przemysłu fabrycznego i rękodzieła w celu ułatwienia P. T. Wystawcom rozsprzedaży tychże.

Przyjmuję obowiązek sprzedaży komisowej towarów niesprzedanych podczas Wystawy po cenach fabrycznych przez P. T. Wystawców ustanowionych, za 5% prowizyi, nie licząc na razie żadnych kosztów składowych.

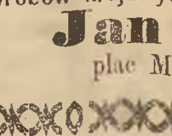
Za towary w komis mi powierzone, poręczenie lub gwarancyę na żądanie udzielić mogę.

Ponieważ w moim handlu towarów mięszanych przeważnie tylko wyroby krajowego przemysłu i rękodzieła od r. 1857 gromadzę i łaskawemi względami i zaufaniem Szanownej P. T. Publiczności się szczycę, mam nadzieję, że będę w możności nie tylko przysłużyć się samymże P. T. Panom wystawcom i przyczynić się do należytego rozpowszechnienia i uwzględnienia wyrobów krajowych, zwłaszcza że w skutek mego dawniejszego udziału samoistnego w wystawie krajowej w Stanisławowie uzyskałem dla czterech moich komitentów (przemysłowców) Jakóba Basaka, sukiennika z Rakszawy, Józefa Cellezina sukiennika z Brzuchowic pod Lwowem Mikołaja. Ochmana rymarza we Lwowie, Franciszka Btitnera fabrykanta kufrów, Listy pochwalne, jakoteż sam takim listem zaszczycony zostałem ze względu na me zasługi około rozpowszechniania wyrobów krajowych.

Jan Górski

(5623) plac Maryacki l. 9 m.

L. 9146 Ces. kr. uprzyw. (5607 2—3)

Galicyjska kolej  Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Z dniem 15 października 1877 r., wejdzie w życie dodatek II do zeszytu towarowego taryf lokalnych kolei Karola Ludwika z d. 1 września 1876 r. zawierający zmiany postanowień taryfowych, klasyfikacyi towarów, jakoteż sprostowania i uzupełnienia „przyczynku".

Egzemplarzy tego dodatku II dostać można w biurze komercyalnem dyrekcyi ruchu we Lwowie jakoteż w ekonomacie w Wiedniu.

Wiedeń dnia 1 października 1877 r.

Generalna Dyrekcya.

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.